

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmicki, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leńiewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcina 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 569

Poznań, niedziela dnia 8 grudnia 1929

Rok XXIV

## Opieczętowanie drukarni

Warszawa, 8. 12. (Tel. wł.) W sobotę w południe do Zakładów graficznych „Ars”, gdzie drukuje się tygodnik „Placówka”, przybyła policja i opieczętowała maszyny, uniemożliwiając zupełnie czynności drukarskie.

Jako przyczynę tego podano orzeczenie komisji techniczno-budowlanej, uznające lokal i urządzenie drukarni za zagrażające bezpieczeństwu.

Drukarnia „Ars” była czynna w tym samym lokalu od lat ośmiu. (w)

## Trudności w rokowaniach handlowych z Niemcami

Warszawa, 8. 12. (Tel. wł.) Rokowania handlowe z Niemcami natrafiły na duże trudności w sprawie kontyngentu nierogacizny, wskutek czego w kołach oficjalnych panuje pewien pesymizm. (w)

## Cohn o Piłsudskim

Warszawa, 8. 12. (Tel. wł.) W najbliższym czasie przybędzie do Warszawy znany pisarz niemiecki Emil Ludwig (pseudonim Cohna), autor prac o Chrystusie (znajdujących się na indeksie), Mussolinim itd., celem osobistego zetknięcia się z Piłsudskim i użyczenia materiałów do napisania o nim pracy. (w)

## Dalsze doświadczenia z telefonem podniebnym

Warszawa, 8. 12. (Tel. wł.) We wtorek lub we środę inż. Bylewski urządził nowe doświadczenie ze swym telefonem podniebnym oraz będzie prowadził rozmowy z Prezydentem Rzplitej, Piłsudskim i innymi osobistościami.

Audycje będą nadawane przez „Polskie Radio” o godz. 18-tej. (w)

## Nowy gabinet czeskosłowacki

Praga, 7. 12. (PAT.) Dziś wieczorem zostanie mianowany nowy gabinet czeskosłowacki w następującym składzie:

Premjer — Udržal, min. obrony narodowej — Viskovski, sprawy wewn. — Slavik, rolnictwo — Bradacz (wszyscy agrarjusze czescy), roboty publ. — Dostalek, unifikacja — Szramek (obaj przedstawiciele stronnictwa katolickich ludowców czeskich), handel — Metoušek (narod. demokr.), kolej — Mlczoch (przedstawiciel stron. stanu średniego), zdrowie publ. — Spina (przedstawiciel stron. niem. agrarj.), oświata — Derer, sprawiedl. — Meisner, aprowizacja — Bechyne (wszyscy trzej czescy socjal. demokraci), opieka społeczna — Czech (przedstawiciel niem. socjal-demokratów), sprawy zagr. — Benesz, poczta — Franke. Tekę min. skarbu obejmuje Englisz, b. min. skarbu, w charakterze ministra urzędnika.

Praga, 7. 12. (PAT.) Prezydent Marsyrek zwołał na dzień 12 bm. obie izby parlamentu na sesję zwyczajną.

## Układ eksporterów żyta

Berlin, 8. 12. (Tel. wł.) W wyniku dwudniowych rokowań podpisany tu został układ polskich i niemieckich eksporterów żyta, regulujący zasady współdziałania na rynkach obcych, przedewszystkiem skandynawskim.

Ze strony polskiej rokowania prowadzili pp. Radomski i pos. Pluciński.

Układ wejdzie w życie 1 stycznia 1930 i w praktyce umożliwi Niemcom ulokowanie na rynku skandynawskim 300 tys. tonn zboża, co wpłynie dodatnio na kształtowanie się cen żyta na niemieckim rynku wewnętrznym. B. Z.

## Dymisja gabinetu dra Świtalskiego

Tworzenie nowego rządu potrwa pewien czas

Warszawa, 8. 12. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach południowych marszałek Sejmu wystosował do prezesa Rady ministrów pismo zawiadomieniem o piątkowej uchwale Sejmu.

Premjer po konferencji na Zamku wyjechał na naradę do Belwederu.

Pod wieczór zakomunikowano prasie, że Prezydent Rzplitej przyjął dymisję rządu Świtalskiego i jednocześnie porucił jego gabinetowi pełnienie funkcji do czasu utworzenia nowego rządu.

Wieczorem Prezydent Rzplitej wyjechał do Spaly.

Posiedzenie komisji budżetowej Sejmu zostało zwołane na wtorek godz. 10 rano. (w)

Warszawa, 7. 12. (PAT.) Prezydent Rzplitej podpisał w dniu dzisiejszym dekret następujący:

Do Pana Dr. Kazimierza Świtalskiego, prezesa Rady Min., w Warszawie

Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu prezesa Rady Ministrów wraz z całym gabinetem i poruczam Panu i wszystkim ustępującym pp. ministrom i kierownikowi Min. Skarbu dalsze kierownictwo spraw państwowych aż do chwili powołania nowego rządu.

Warszawa, dn. 7 grudnia 1929. Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki, (—) prezes Rady Ministrów dr. Kazimierz Świtalski.

Równocześnie Prezydent Rzplitej podpisał odpowiednie dekrety do poszczególnych ministrów i kierownika min. skarbu, zwalnając ich z zajmowanych urzędów i poruczając im pełnienie dotychczasowych funkcji aż do powołania następców.

## Nad Anglią i morzem północnym szaleje olbrzymi huragan

**Londyn pod wodą — Komunikacja okrętowa przerwana — Liczne statki znajdują się w niebezpieczeństwie — Olbrzymie szkody w Brukseli, Amsterdamie i Rotterdamie**

Londyn, 7. 12. (PAT.) Ostatniej nocy szalejący huragan wyrządził tu znaczne szkody. Silny wicher zerwał wiele dachów. Piwnice wielu domów są zalane wodą. Znaczna liczba osób została poraniona przez zerwane wiatrem dachówki. O godz. 4 rano wiele miejscowości nawiedziła gwałtowna burza z ulewnym deszczem i gradem.

Na wyspach Scilly szybkość wiatru dochodziła do przeszło 100 klm. na godzinę.

Parowiec norweski „Merwede” uległ rozbiciu.

Londyn, 7. 12. (Radjo.) Burza, szalejąca nad kanałem i częścią Anglii, wyrządziła ogromne szkody w materiale i ludziach. Dotychczas straciło życie 9 osób. Liczba rannych jest daleko większa.

Z powodu burzy w ruchu okrętowym na kanale powstały znaczne przerwy. Przewidziany na dzisiaj objazd nowomianowanego ambasadora angielskiego do Moskwy został odwołany. Wszystkie nadbrzeżne stacje ratownicze są stale zajęte, gdźw ciągle nadchodzą nowe wiadomości o rozbiciach, wzywających pomocy.

Na wybrzeżu angielskiem uratowano 10 osób, pochodzących z pewnego zaginionego parowca.

Szybkość wichrów, które poprzedziły szalejącą burzę, miejscami dochodziła do 130 klm. na godzinę. Częste pioruny i błyskawice przez dłuższy czas oświetlały ulice Londynu, które wskutek silnych deszczów były wczoraj zupełnie zalane.

Warszawa, 7. 12. (PAT.) Kancelaria cywilna Prezydenta Rzplitej komunikuje:

Ze względu na to, że większość sejmowa, która w dn. 6 bm. uchwaliła votum nieufności dla gabinetu p. Kazimierza Świtalskiego, nie sprecyzowała dostatecznie swego stanowiska co do pozytywnej możliwości wyjścia z wytworzonej przez siebie sytuacji i ze względu na to, że w związku z otwartem przesileniem gabinetowym będą musiały ulec z konieczności zatamowaniu prace nad budżetem, do którego nowy rząd zechce zapewne ustosunkować się ponownie oraz z uwagi, że wskutek tego stanu rzeczy wytworzyła się sytuacja szczególnie ciężka i trudna, p. Prezydent postanowił w drodze konferencji ustalić położenie, które wymaga rozwiązania.

Warszawa, 7. 12. (AW.) Po wczorajszym głosowaniu w Sejmie premjer Świtalski odbył doraźną konferencję z Piłsudskim, która trwała do godz. 3 w nocy.

Warszawa, 7. 12. (AW.) O godz. 4 min. 20 Prezydent Rzplitej udał się samochodem do Spaly na krótki wypoczynek. Powrót ze Spaly nastąpi prawdopodobnie w poniedziałek.

Wyjazd Prezydenta w obecnej sytuacji politycznej komentowany jest w kołach miarodajnych jako zapowiedź, że likwidacji przesilenia gabinetowego nie należy oczekiwać w najbliższych godzinach ani też dniach.

Warszawa, 7. 12. (AW.) Posiedzenie Senatu, jak się dowiaduje Agencja Wschodnia, nie zostało odwołane.

Marsz. Szymański uważa, że votum nieufności dla rządu w Sejmie nie może wpłynąć na tok obrad Senatu.

Transportowany z Hamburga przez 2 holowniki wielki suchy dok załamał się i zatonął. Dwie osoby utonęły. Oba holowniki zostały lekko uszkodzone, lecz mogły odplynać dalej do Rotterdamu.

W porcie amsterdamskim orkan wyrządził znaczne spustoszenia. Wiele statków zerwało się z kotwicy; fale uderzyły je na pełne morze. Większość ich zdołano jednak uratować.

Paryż, 7. 12. (Radjo.) Szalejąca nad kanałem burza spowodowała przerwę w komunikacji lotniczej pomiędzy Paryżem i Londynem.

Ruch statków pomiędzy Folkestone i Boulogne również uległ przerwie. Parowiec angielski „Lancastria” przy wyjeździe z portu w Cherbourgu został trafiony przez piorun i uległ lekkiemu uszkodzeniu.

W Boulogne orkan zawałił jedną budowlę.

## Likwidacja systemu Woldemarasa

Kowno, 7. 12. (PAT.) Na zasadzie wyroku sądu najwyższego zalegalizowano i przywrócono wszelkie prawa organizacji socjaldemokratów, która w początkach maja 1929 była przez rząd zawieszona.

Materiały policyjne, zarzucające socjaldemokratom utrzymywanie stosunków z pleczkajisowcami, zostały uznane za nieistotne i odesłane policji z powrotem.

## O przeciwdziałanie przyszłym wojnom

Genewa, 7. 12. (PAT.) Do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów wpłynął projekt Amerykanina Horlygo w sprawie przeciwdziałania przyszłym wojnom za pomocą powszechnej umowy wszystkich przemysłowców całego świata co do zupełnego przerwania wszelkich dostaw towarów do krajów prowadzących wojnę.

## Katastrofalny wzrost bezrobocia

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 23 do 30 listopada włącznie wykazuje 126.544 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 11.089.

Bezrobocie wzrosło w następujących P. U. U. P.: Łódź o 2.304, woj. śląskie o 1.213, Sosnowiec o 847, Poznań o 625, pow. warszawski o 513, Kraków o 456, Gdynia o 438, Drohobycz o 392, Częstochowa o 322, Białą o 316, Wilno o 261, Żyrardów o 174, Chrzanów o 171, Lwów o 162, Białystok o 160, Kalisz o 149, Grudziądz o 144, Piotrków o 132 etc.

## Francja wobec sytuacji w Polsce

(Od własnego korespondenta.)

Paryż, w grudniu.

Na zachodzie nie zapomniano nigdy o pierwszorzędnym znaczeniu, jakie przedstawia Polska dla utrzymania równowagi europejskiej. Tem samem rozwój jej życia narodowego jest bacznie śledzony. Wystawa poznańska, spotkała się z ogólnym i szczerem uznaniem tych, którym danem było ją oglądać. Z niemiecką jednak uwagą zachód, a powiedzmy specjalnie Francja, będąca sojuszniczką Polski, a więc stroną bezpośrednio zainteresowaną — śledzi uważnie jej politykę wewnętrzną. Pod tym względem jednak rodzą

W kraju i w świecie

# Clemenceau

Clemenceau jest postacią dziejową, wychodzącą poza zakres własnego życia, choć tak długiego, bo opierającego się o lata 1840 i 1930, oraz poza zakres jednego kraju, skoro największa jego działalność wiąże się nierozdzielnie ze zwycięstwem i z pokojem wojny światowej. Udział jego w zdarzeniach nie był wynikiem przypadku, ale siły wewnętrznej, która w nim tkwiła. Przejdzie w potomność jako jedno ze zjawisk ludzkich, do którego ciągle wracać będą umysły na całej ziemi.

Obok wiadomości o nim, które zbierały się powoli w ostatnich latach, gdy ciekawość powszechna ich łaknęła, istnieją w tej chwili już i nowe źródła. Sekretarz osobisty jego, p. Jean Martet, nieodstępny od lutego 1915, ogłosi w najbliższych już dniach dwie książki, zawierające mówiony pamiętnik Clemenceau, t. j. rozmowy z nim w ostatnich

się zrozumiałe obawy. Ostatnie wypadki nie przyczyniły się bynajmniej do ich usunięcia.

Wiadomości o nich przedostają się tutaj zazwyczaj via Berlin, a w najlepszym wypadku via Londyn. Wobec czego sytuacja w Polsce wogóle trudno zrozumiała dla cudzoziemców, jest w dodatku tendencyjnie przedstawiana i może z łatwością być wyzyskiwaną przeciw krajowi. Przedłużający się stan niepewności w Polsce, jeżeli nie zmieni do nas stosunku Francji, to w każdym razie przyczynił się do wytworzenia pewnego stanu wyczekiwania.

Dowody tego spotykamy w pierwszym rządzie w prasie francuskiej. Szeroką artykułową, jaki się na ten temat ukazał, poczynawszy od konserwatywnego „Journal des Debats”, a skończywszy na socjalistycznym „Le Soir”, czy też „Populaire” wyraża — pominąwszy oczywiście właściwe im naświetlenia partyjne — obawę, aby rozwijające się wypadki nie stały się zgubnymi dla kraju i dla całej Europy. Wytrawny pisarz, jakim jest Gauvain, pisał niedawno w „Journal des Debats”: „Nieprzyjaciele Polski cychają na jej nierozwagę. Nie należałoby zatem dawać im pretekstu do jej systematycznego obmawiania.” Podobnie, choć bardzo oględnie, wyraża się „Temps”.

Jednakże niepokój o sposób rozwiązania przesilenia ustrojowego w Polsce, znajdujemy nietylko w prasie mniej czy bardziej przychylnie względem nas usposobionej. Wyrażają go również — jakkolwiek bardzo oględnie — różne osobistości świata politycznego i wojskowego. Z tym nastrojem można także spotkać się w pewnych kręgach intelektualnych. Są to zatem zjawiska bardzo symptomatyczne. Polska we Francji miała i ma jeszcze bardzo duży kredyt moralny. Jeżeli są formułowane przez polonofilów pewne zastrzeżenia co do panującej obecnie sytuacji, to dlatego, że los Polski obchodzi ich szczerze. Jej wewnętrzne walki nie przyczyniają się do wzmocnienia stanowiska w polityce zagranicznej. Z tego korzystają oczywiście ci, którzy albo tęsknią za sojuszem francusko-rosyjskim, albo też pracują teraz nad coraz bardziej intensywnym zbliżeniem francusko-niemieckim. Propaganda Berlina, niezmiernie obrotna i zakrojona na wielką skalę, nie przepuszcza żadnej sposobności, by w ten, czy inny sposób nie pisać o „polskiej anarchii”. To też stabilizowanie stosunków w Polsce na gruncie prawa jest warunkiem utrzymania naszego kredytu na zewnątrz.

I. Briares.

latach o głównych zdarzeniach życia, spisane przez p. Martet. Narazie ukazały się „Illustration” z 30 ub. mies.) obszernie wyjątki. Oprócz tego i w innych wspomnieniach pośmiertnych znajdują się szczegóły zajmujące.

Niektóre chwile i rysy życia ojca zwycięstwa warto ustalić i u nas.

Od września 1870, po klęsce drugiego cesarstwa pod Napoleonem III, został Clemenceau obrany merem dzielnicy Montmartre. W przeddzień wejścia Prusaków do stolicy gwardja narodowa wciągnęła 26 stycznia 1871 na wzgórze Montmartre czterdzięci lat, aby ich nie oddać nieprzyjaciolom. W marcu 1871 rządn Thiersa, przeprowadzając rozbrojenie, postanowił zabrać i te działa. Wybuchły o to starcia między oddziałem wojskowym rządu p. Thiersa a gwardją narodową. Dnia 17 marca w ulicy des Rosiers rozstrzelano generałów wojska rządowego Leconte'a i Thomasa. Clemenceau był stanowczo przeciwny temu gwałtowi bratobójczemu, sam omal nie padł ofiarą gwardji, która straciła zaufanie do niego, popierał to stanowczo.

W opisie tego zdarzenia, który Clemenceau sam spisał w rok później, 1872, mówi on o tłumie, występującym przeciw generalom przeciwnego obozu:

„Byli tam strzelcy, żołnierze linjowi, gwardziści narodowi, kobiety i dzieci. Wszystko to wydawało okrzyki dzikich zwierząt; nie zdając sobie sprawy z tego, co czynią. Widziałem ten objaw patologiczny, który można nazwać szałem krwi...”

Do tych samych czasów bratobójczych walk odnoszą się słowa rozmowy z r. 1928 z sekretarzem, który pytał go o Thiersa:

„Wersalczycy, t. j. armja Thiersa, wkraczając do Paryża, przeciw Komunie, zabili 20 tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci... Thiers był okazem człowieka t. zw. umiarkowanego, ograniczonego i okrutnego, który plawi się we krwi bez cienia wstydzenia...”

Okazuje się zatem, że ten przewodca skrajnego kierunku, nie był wielbicielem tłumy i nie wierzył w posługiwanie się tłumem, oraz że ten bojownik polityczny nie lekceważył krwi w walkach bratobójczych wylanej.

Na czas pierwszego rządu pod przewodnictwem Clemenceau, od października 1906 do lipca 1909, przypada utrwalenie na gruncie międzynarodowym porozumień przeciw Niemcom. Zamiast dotychczasowego niepewnego sojuszu Francji z Rosją z r. 1894, powstaje w r. 1904 porozumienie Anglii z Francją, które właśnie za rządów Clemenceau zakreśliła się do porozumienia także Anglii z Rosją w r. 1907 obok porozumienia w tymże roku Francji z Japonią. Zarazem Clemenceau wzmacnia służbę wojskową.

Niemcy, które jeszcze w czerwcu 1905 na tle spraw marokańskich wymusiły ustąpienie francuskiego ministra spraw zagr. Delcassę'go, usiłowały jesienią 1908 z powodu zajść w Casablanca (gdzie niemieccy żołnierze w t. zw. legji cudzoziemskiej, podburzani dyplomatycznie, wywołali starcia z wojskiem francuskim i władzami) wywierać nacisk także na rząd p. Clemenceau. Miał on wówczas rozmowę z księciem na Radolinie, ambasadorem niemieckim w Paryżu. O rozmowie tej dotychczas znane były skrócone opowiadania tej treści, że gdy ambasador Niemiec groził wyjazdem z Paryża, miał

na mnie dalej pracować! Kiedy on wolny — myśli już o swoim własnym tylko życiu.

Albatros polski wleciał ponad wodami Bałtyku i znalazł miejsce na gniazdo dla wylęgania piskląt.

Port polski wita cudzoziemców u siebie. Przybijają już statki oceaniczne. Pieni się bruzdami rżniętych w niej dróg nieustannie dążąca fala z pod brzegów Wielkiej Brytanji, Francji, Holandji, Szwecji i innych... ku hetmańskiej buławie polskiego Helu.

Coraz dalej sięga wzrok Soplicy — jakby widział te kraje kipiące życiem wielkiego świata, który oczyma szuka równych i godnych wejrzenia.

Odjął lornetkę od oczu — słucha. Szumi dostojnie fala Bałtyku...

A przez słyszenie to pije dziwną moc czynu, który wzbiera w nim i wyrasta do potęgi. — nie nawiatry rzuconych, lotnych fantazyj — lecz potęgę ogniskującej w jego jaźni konkretne plamy poczynania.

NAJŁADNIEJSZE ZEGARKI NA ŚWIECIE\*



mu Clemenceau powiedzieć, że musi się spieszyć, bo pociąg wnet odchodzi. Obecnie w zapiskach p. Marteta jest opowiadanie samego Clemenceau o tem zdarzeniu:

„To prawda, że wówczas byliśmy blisko wojny. Nie spałem dwie noce. Niemcy żądały rzeczy niemożliwych. Ale zapytałem ministra wojny Picquarta, który po dwu dniach odpowiedział, że można odmówić. Aby nie wyglądało to na złą wolę, że odmawiam, zaproponowałem arbitraż w Hadze; Niemcy się zgodzili, wyrok był rozumni.”

„Ale co z księciem na Radolinie?”  
„A prawda, o to pan pytał. Byłem z nim dobrze i rozmawialiśmy swobodnie. Był to Polak żonaty z Francuzką do pewnego stopnia, z domu Talleyrand - Perigord.”

To możliwe, że Radolin przyszedł i powiedział mi pół-zartem: Czyż Pan chce mnie zmusić, bym prosił o zwrot paszportów? A ja może z uśmiechem powiedziałem: No, gdyby Pan tak postanowił, mógłbym tylko ubolewać i zapytać o godzinę odjazdu pociągu, abym mógł Pana pożegnać na dworcu. Jednym słowem, było to mówione w trybie warunkowym, ale tak wprost, brutalnie, to nie, bo to nie mój sposób.”

W każdym razie widać już wtedy było, że Francja za Clemenceau jest wobec Niemiec już inna, a zarazem ukazał się pazur Tygrysa także w dyplomacji.

Nietylko zajmujące, ale i ważne na przeszłość są oświadczenia Clemenceau o tem, dlaczego nie chciał dołączenia do Francji wogóle całej lewobrzeżnej Nadrenji:

„Dołączenia niemieckiego kraju Nadrenji do Francji nie może pragnąć dobry Francuz. Takie przedpola, to dobre dla Bismarcka. Dla nas była możliwa tylko okupacja, aby otrzymać inne rejonie i korzyści.”

„Jesteśmy w Nadrenji tylko na to, aby czuwać nad wykonaniem traktatu. Jeśli Niemcy wypełnią swe zobowiązania, opuszczamy ten kraj. Jeśli nie wypełnią, pozostajemy, także po piętnastu latach, nawet sto lat, jeśli będzie potrzeba.”

„Ale czy mieliśmy anektować Nadrenję? Tego słowa się unika. Bo anektowanie byłoby zaprzeczeniem tego, o co walczyliśmy. Jakież by to było zakończenie wojny o wyzwolenie narodów? Takie, że pozostałyby nadal narody ujarzmione, w tym wypadku Niemcy. Jakże ja miałem coś takiego podpisać?”

„A zresztą w traktacie pokojowym, zawsze trzeba mieć na oku dwie rzeczy. Mianowicie to, co ja w nim uzyskałem, oraz to, co moi następcy z niego umieli wyciągnąć. Gdy odchodziłem od steru, Alzacja i Lotaryngja wróciły do nas, wojska francuskie zajmowały Nadrenję i przyczółki mostowe, wskrzeszona została Polska i Czechosłowacja, powiększona Rumunia i Serbja. A potem...”

Ten pogląd Clemenceau jest ważny i to bardzo ważny. Niemcy nie utracili Nadrenji, bo była ona niemiecka. Ale też utracili w stronę Polski tylko to, co było polskie. To jest istota poglądu Clemenceau, wyrażonego zresztą już w czasie konferencji pokojowej w odpowiedzi jego danej Niemcom obszernym pismem z 16 czerwca 1919.

Stanisław Stroński.

## Echa zbrodni w Janowicach

Berlin, 8. 12. (Tel. wł.) Oczekiwane z wielkim napięciem przesłuchiwanie matki oskarżonego o ojciecobójstwo hr. Krystjana Stohlberg Wernigerode odroczone zostało do rozprawy poniedziałkowej.

Wyrok w procesie spodziewany jest we wtorek.

Na sobotniej rozprawie, gdy rzeczoznawcy finansowi przedstawiali stosunki majątkowe majoratu janowickiego, oskarżony wskutek wyczerpania uległ długotrwałemu omdleniu.

W liczbie świadków przesłuchiwany był leśniczy Wabnitz, z którego żona nieżyjący hrabia utrzymywał bliski stosunek.

Hr. Krystjan posadażał w śledztwie leśniczego o zamordowanie jego ojca.  
B. Z.

## Tajemnica wyspy św. Pawła

Berlin, 8. 12. (Tel. wł.) Od dwóch miesięcy brak jakichkolwiek wiadomości z wyspy Św. Pawła, zamieszkałej przez 20 wychodźców bretońskich.

Milczenie mieszkańców wyspy, odalonej o 4 tys. klm. od przylądka Dobrej Nadziei i 3 tys. klm. od brzegów australijskich, do której latami nie zawija żaden okręt, tłumaczy może zepsucie się stacji radiowej, założonej przez rząd francuski.

Zdaniem uczonych nie jest jednak wykluczona katastrofa żywiołowa, w wyniku której wyspa zniknęła wraz z mieszkańcami w odmętach oceanu.

Wyspa św. Pawła, długości zaledwie 4 klm., ma charakter wybitnie wulkaniczny.

Oprócz 20 Bretończyków zamieszkuje ją tysiące pingwinów.

Opowiadania podróżnych o wyspie pobudziły Anatola France'a do napisania znanej powieści p. t. „Wyspa pingwinów”.  
B. Z.

### Ostrzeżenie!

Tylko dobre się naśladowe i fałszywe! Dlatego musisz chronić się przed bezwartościowymi naśladowicielami żądającymi wyrażnie znanych od dziesiątek lat czkoledek przeczyszczających „Darmol” Nr. rej. M. S. W. 1199. — Na każdej tablecie znajduje się napis Darmol J. Brady. Do nabycia we wszystkich aptekach!  
Tp 765

## MIECZYSLAW JAROSLAWSKI ANDRZEJ SOPLICA POWIESC

(Ciąg dalszy.)

91)

Konstatawał. Ktoś zwyciężył już: naród, który ma prawo do niezależnego życia. Dlaczego nie oddał mu tego Gdańska, czy Królewca? Czy można powiedzieć człowiekowi wypuszczonego z więzienia: Patrz tylko jednym okiem, jednym oddechaj płucem, a jeżeli masz jeszcze serce, nie kochaj ani braci, ani siostr, jeno całuj rękę tego, który cię dotąd niesprawiedliwie więził?!  
Smiać się będzie były więzień, bryźnie zuchwałstwem życia w twarz ciemniejący. I cóż z tego, że wróg krzyknął za nim z rozpaczą: Umre, jeżeli wypuszczony na wolność, nie będziesz

ponad uściskiem wód, teżeje, zaludnia się, drzewa pęcznią, zieleni staje się bardziej soczysta różnobarwna, obfiata...  
To mózg pracuje, a wola już dyktuje, że ledwie pamięć zdąży stenografować.  
Wizja staje się tak wyraźna, tak rzeczywista nieomal w bryłach barwach i ruchu, że Soplica, idąc dalej łukiem wybrzeża, jakby wymija już te twory wyobraźni i kieruje się pomiędzy ich rzędami.  
Tak okrążył cypel i zbliżył się do miejsca, gdzie rzuciła się ku niemu grająca barwami plaża. Panował tu ruch nie gorszy niż w Deauville, czy Blankenberge, jeno bardziej prymitywny — mniej wyszukany w doborze wygód i zbytku. Myśl skojarzyła się z myślą. Rzeczywistość nie wyszczerbiła wizji, przeciwnie — wzmacniała ją coraz bardziej kontrastem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Proces w związku z zajściami po odczycie pułk. Sławka

Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu odbyła się w piątek rozprawa w procesie, wytoczonym swego czasu na wniosek rektora uniwersytetu poznańskiego przez oskarżyciela publicznego przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu „Kurjera Poznańskiego” p. Edmundowi Rakowskiemu. Przedmiotem oskarżenia był artykuł zamieszczony w nr. 543 „Kurjera Poznańskiego” z d. 25 listopada 1928 r. w którym podano, że prof. Jakubski kopnął jednego ze studentów w czasie znanych zajść po odczycie pułk. Sławka.

W sprawie tej odbyło się już przed kilku miesiącami postępowanie karne w sądzie okręgowym, który proces umo-

rzył, wychodząc z założenia, że prof. Jakubski był na odczycie pułk. Sławka w charakterze prywatnym, wobec czego wniosek rektora uniwersytetu nie posiada podstaw formalnych, przepisanych w par. 196 ustawy karnej. Przeciw wyrokowi sądu okręgowego prokurator wniósł odwołanie do sądu apelacyjnego, który apelację tę uwzględnił i postanowił sprawę rozpatrzyć ponownie.

Rozprawie przewodniczył sędzia Langner, oskarżał prokurator Bieniecki, bronił oskarżonego adwokat dr. Stanisław Celichowski. Po odczycie aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania świadków obrony.

Świadek Bolesław Mayer, opisawszy zajścia, które miały miejsce na odczycie pułk. Sławka i podkreśliwszy brutalne zachowanie się „strzelców” wobec młodzieży akademickiej, zeznaje, że po odczycie widział przed Domem Ewangelickim, jak pewien wysoki, barczysty mężczyzna podbiegł do grupy studentów i kopnął jednego z nich, prowadzonego pod rękę przez policjantów. Działo się to w momencie, gdy studenci wnosili okrzyki, skierowane przeciw „Strzelcowi”. Mężczyznę, który wykonał ów ruch nogi w stosunku do tego studenta, świadek uważa za prof. Jakubskiego, którego zna dobrze z widzenia. W tymże samym momencie rozległy się z pośród studentów okrzyki: „Profesor Jakubski kopnął studenta!”

Świadek Jan Wyganowski zeznaje, że w chwili wybuchu protestów na sali odczytowej, prof. Jakubski, stojący do tej pory koło estrady twarzą do sali, wypadł nerwowym krokiem z sali i udał się do westybulu, gdzie podszedł do grupy stojących tam „strzelców” i rozmawiał z nimi, żywo gestykulując. Uwagę świadka zwróciło, że wkrótce potem „strzelcy” zaczęli usuwać manifestującą młodzież z sali.

Świadek Feliks Fikus oświadcza, że w pewnym momencie usłyszał liczne okrzyki z pośród zgromadzonej młodzieży: „Profesor Jakubski kopnął studenta! Precz z nim!” itd. Bezpośrednio po zajściach do świadka zgłaszali się różni studenci, wyrażając gotowość do składania zeznań w sprawie kopnięcia. Mówili oni, że prof. Jakubski kopnął z tyłu pewnego studenta, znajdującego się w czapce „Bratniaka”. W ciągu dni następnych wielu z pośród nich wycofało się pod wpływem ostrego postawienia sprawy przez senat akademicki i z obawy różnych represyj.

Świadek Zbigniew Łukaczyński zeznaje mniej więcej to samo, co św. Fikus, podkreślając, że do niego również zgłaszali się różni studenci z wyrażeniem gotowości świadczenia, później jednak cofali się z obawy przed ujawnieniem dla nich następstwami. Zaznacza, że na miejscu chciał spaść nazwiska świadków, w tym momencie jednak został aresztowany. Wreszcie świadek podkreśla niesłychanie brutalne zachowanie się „strzelców” wobec studentów.

Świadek inż. Jabłoński zeznaje, że po zajściach słyszał od kolegów o rękach kopnięcia.

Z kolei zeznawali świadkowie o-

## Najmilszy podarunek



Na Gwiazdkę

# KASETKI ELIDA

skarżenia. Prof. Jakubski zaprzeczył, jakoby kopnął jakiegokolwiek studenta, oświadcza, że po odczycie wyszedł spokojnie z kuratorem Namysłem — przed nimi zaś szli wojewoda Borkowski i płk. Sławek. Wszyscy wymienieni skierowali się uliczką na lewo, gdyż posterunkowy policji ostrzegł woj. Borkowskiego, że na ul. Wjazdowej przygotowują się manifestacje studentów przeciw płk. Sławkowi.

Kurator Namysł oświadczył, że w chwili wyjścia siedł przez cały czas z prof. Jakubskim i że fakt kopnięcia nie miał miejsca.

Zeznawali następnie dalsi świadkowie oskarżenia: prof. Ohanowicz, prof. Peretiakowicz, prof. Pietruszczyński, dr. Kulesza i sędzia Sowa z Gniezna, którzy w krytycznym dniu przebywali w towarzystwie względnie bliskości prof. Jakubskiego, a odnośnego zajścia nie spostrzegli.

Prokurator Bieniecki postawił

wniosek, by odczytano również dalsze artykuły „Kurjera Poznańskiego”, krytykujące stanowisko senatu akademickiego. Sąd wniosek ten odrzucił.

Prokurator wygłosił następnie przemówienie, w którym wyraził opinię, że zeznania świadków wykazały, iż fakt kopnięcia nie miał miejsca. W sprawie zeznania św. Mayera prokurator jest zdania, że zaszła tu omyłka co do tożsamości prof. Jakubskiego, możliwa tem bardziej, że w danym miejscu było skąpe oświetlenie. Dalej mówca oświadczył, że do komisji dyscyplinarnej senatu akademickiego zgłosił się niejaki Zawadzki, który przyznał się, że w czasie zajść uderzył nogą jakiegoś studenta. Być może więc, że wzięto go za prof. Jakubskiego.

W dalszym ciągu swego przemówienia prokurator atakował stanowisko „Kurjera Poznańskiego” i wniósł o wymierzenie surowej kary red. Rakowskiemu.

Z kolei zabrał głos obrońca adw. dr. Stanisław Celichowski. Mówca zastrzegł się na pierw przeciw ustępom przemówienia prokuratora, dotyczącym innych artykułów, krytykujących postępowanie ówczesnego senatu akademickiego, które ukazały się później na łamach „Kurjera Poznańskiego” — ponieważ nie były one przedmiotem postępowania dowodowego. Zresztą źródłem tych późniejszych artykułów, utrzymanych w tonie rzeczowym, było przekonywanie redakcji, że miarodajne czynniki uniwersyteckie niedostatecznie wzięły w obronę studentów w związku z wystąpieniem „Strzelca” i policji na odczycie pułk. Sławka. Krytykowano również inne posunięcia ówczesnego senatu akademickiego. Natomiast w żadnym z tych dalszych artykułów nie wymieniono nazwiska prof. Jakubskiego.

Adw. Celichowski przeszedł do zagadnienia formalnej podstawy procesu i — przeciwstawiając się wywodom prokuratora — uzasadniał, opierając się na komentarzu Olshausena i wyrokach sądu Rzeszy Niemieckiej, twierdzenie, że par. 196 ustawy karnej nie dawał podstawy do postawienia wniosku o wszczęcie sprawy przeciw red. Rakowskiemu przez rektora uniwersytetu i że temsamem wyrok sądu okręgowego umarzający sprawę, jest

### KALENDARZYK

Niedziela, 8 grudnia 1929.

Słońce: wschód 8,49; — zachód 15,40; — długość dnia 7 godz. 51 min.

Księżyc: wschód 12,38; — zachód 22,36; — przed pierwszą kwadrą.

Kal. rz.-kat.: Niep. Pocz. N. M. P.; jutro Leokadja.

Kal. słow.: Boguwol; jutro Wyszostawa.

### Zebrania

Dziś o 11 Stow. Komorników Obw. u p. Jarockiego;

o 11 Zw. Wermistrzów Polskich u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;

o 11 Zw. Malarzy pod „Szóstką”, ul. Wroniecka 6;

o 11 Zw. Cech. Czel. Ciesielskich u p. Koniecznego ul. Masztalarska 2;

o 11 Tow. Kupców Detalistów Branży Kolonj. w Domu Rzemieślniczym, ul. Ratajczaka;

o 12 Tow. Św. Wincentego a Paulo p. w. Św. M. Magdaleny (Fara) w ochronie parafjalnej;

o 15 Kat. Tow. Robotników Polskich (Fara) w sali OO. Jezuitów (m. in wykład ks. Patrona);

o 15 Kat. Tow. Robotn. Polskich (Tum) w Domu Kat. na Śródcie;

o 15 Tow. Terminatorów Krawieckich w Kole Senjorów, al. Marcinkowskiego 26;

o 16 P. K. S. Głuchoniemych u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;

o 17 Koło Historyków St. U. P. w sali 18 Collegium Minus;

o 18 Żeńskie Tow. Przemysłowe w Domu Król. Jadwigi;

o 19 Chrześc. Zw. Zaw. Dozorców Domowych u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;

o 19 Stow. Młodzieży Polskiej (Fara) w sali OO. Jezuitów;

Jutro o 17 Stow. Rodzina Wojskowa w bibliotece Komendy Placu, pl. Wolności 16;

o 17,30 Wydział Pomocn. Krawiectwa Damskiego u p. Jarockiego;

o 18,30 Koło Chem. St. U. P. w sali chem. Collegium Minus;

o 18,30 Sekcja Eucharystyczna przy Sodal. P. P. Zawodu Kupieckiego w ochronie Św. Józefa;

### Różne

Dziś o 9 Stow. Św. Wincentego a Paulo p. w. N. M. P. (Fara) — urocz. nabożeństwo w Kolegiale Farnej;

o 10,30 Stow. Młodzieży Polskiej (Fara) — zbiórka w ognisku (zwiedzenie Muzeum Wlkp.);

o 14,30 Pielgrzymka Młodzieży Akademickiej — zbiórka w kościele Ojców Jezuitów;

o 15 uroczystość św. Mikołaja dla dzieci — w kasynie D. O. K. przy kościele garnizonowym;

o 16 Konf. Św. Winc. a Paulo (Św. Wojciech) — zabawa dla dzieci w Domu Rzemieślniczym;

o 16,45 po naboż. w Archikatedrze (z okazji Dnia Matki) pochód z pochodniami do Kolegijaty Farnej;

o 17 Tow. Oświata i Praca (Górczyn) w schronisku ul. Bosa;

### Pogrzeb

Dziś: Śp. Wacława Soszyńskiego o godz. 14,15 z kapł. cment. w Górczynie. —

Śp. Bronisławy z Kukulików Grządzielewskiej o godz. 14,30 z kapł. Św. Józefa. —

Śp. Władysławy z Szubertów Przyjemskiej I. voto Cybulskiej o godz. 14,45 z kapł. Św. Józefa.

Śp. Teofila Frankego o godz. 15 ul. Marsz. Focha 81. —

Śp. Maksymiliana Walczaka o godz. 15 z nowego cment. w Dębcu. —

Śp. Wilhelma Thlema o godz. 15 z kapł. ew. cment. Św. Pawła.

### Licytacje

Jutro o 9 ul. Dąbrowskiego 26 — 35 butelek wina franc.;

o 10 ul. Cnieżnińska 47 (Główna) — marz. do przesiewania ma'i. obud do kamieni młyńskich, 2 sita w obudowaniu;

o 11 Ostrówek 13 — szlifierka;

o 12 Św. Marcina 62 — 100 kaw mydła, 100 but wody do ust, 100 but. wody kolońskiej;

### Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka św. Marcina, ul. Fr. Ratajczaka 12 — Apteka pod Białym Orłem, St. Rynek 41 — Apteka św. Piotra, ul. Półwiejska 12

Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12.

Lazarz: Apteka Łazarska, ul. Małeckiego nr 26.

Wilda: Apteka pod Koroną, G Wilda 61

W innych dzielnicach apteki tam się znajdują.

Pogotowie Ratunkowe Związku Lekarzy, ul. Pocztowa 30 **dziurzy we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.**

Dziś w niedzielę grać będzie Henri Marteau w Poznaniu.

HENRY MARTEAU, wszechświatowej sławy skrzypek wirtuoz, jeden z największych artystów świata, cieszący się specjalnie u nas wielkim uznaniem i popularnością, którego koncerty w naszym mieście gromadzą stale tłumy najwytwornejszej publiczności — wystąpi jedyny raz w tym sezonie **dziś, w niedzielę, dn. 8 grudnia r. w Domu Ewangelickim.**

Genja'ny ten artysta, nieczłowny pedagog, jeden z najdoskonalszych i najgłębszych artystów, tym razem wykona program, jaki rzadko grywany jest przez największych nawet mistrzów, między innymi J. S. Bacha (Partita d-moll — skrzypce solo), Cesara Franka (Sonata)

oraz dzieła Mozarta i karkołomnie wprost trudną Sarasatego fantazję na temat z opery CARMEN, dla ogromnych trudności technicznych bardzo rzadko grywaną — Akompanjament objął znany zaszczytnie pianista, prof. Franciszek Łukasiewicz, kierownik muzyczny „Radja Poznańskiego”. — Zarówno osoba znakomitego Mistrza, jak i wspaniały a niezwykle piękny program — są najlepszą rekwizją. że koncert Marteau zmieni się w prawdziwe święto pięknej, klasycznej muzyki i zachwyconych słuchaczy przeniesie w krainę najsłodszych wrażeń. Bi lety na ten mistrzowski koncert po cenach bardzo przystępnych są do nabycia od godz. 11 rano przy kasie w Domu Ewangelickim. d1228

### Teatr Wielki

DZIŚ — o godz. 15 „Polska krew”, operetka Nedbala (ceny niższe). — Wiecz „Casanova”, opera komiczna Rózyckiego.

### Teatr Polski

DZIŚ — o godz. 15 „Maman do wzięcia” (ceny niższe). — Wieczorem „Adwokat i róża”.

### Teatr Nowy

DZIŚ — po południu „Królewna Śnieżka i siedmiu Kariów” — Św. Mikołaj! — Wieczorem „Niezwyczajny seans” — Występ gość. K. Justiana.

# Tylko Chlorodont

najlepsza pasta do zębów przez miliony codziennie w użyciu uważana jest za najdoskonalszy środek do pielęgnowania zębów i jamy ustnej.

Specjalne zalety: 1) usuwa szpecący osad nazębny, 2) czyni zęby alabastrowo-białymi, 3) oddala nieprzyjemny zapach ust. Pp 5007-70.443

**Ządajcie tedy tylko CHLORODONT**

sluszny. Artykuł „Kurjera Poznańskiego” wymierzony był nie przeciw p. Jakubskiemu, jako profesorowi uniwersytetu, ale jako prezesowi „Strzelca” i człowiekowi politycznie zaangażowanemu. Z tych przyczyn obrońca wniósł o oddalenie apelacji prokuratora i zatwierdzenie wyroku sądu okręgowego.

Biorąc pod uwagę możliwość odmiennego stanowiska sądu apelacyjnego, adwokat Celichowski wyluszczył następnie swój punkt widzenia na samą sprawę w związku z przeprowadzonym postępowaniem dowodowym. Podkreślił na wstępie, że okoliczność, iż jeden tylko świadek stwierdził fakt kopnięcia, natomiast kilku świadków ze strony oskarżenia twierdzi, jakoby fakt ten nie miał miejsca — niczego jeszcze nie przesądza. Stwierdzenie negatywne posiada mniejszą wartość, gdyż świadkowie oskarżenia nie mogli mieć ciągle na oku prof. Jakubskiego.

W sprawie ewentualnej pomyłki p. Mayera co do tożsamości prof. Jakubskiego obrońca podkreślił fakt zbliżności między rozpoznaniem osoby prof. Jakubskiego przez p. Mayera, a okrzykami, które padły wówczas z ust różnych studentów, wołających: „Prof. Jakubski kopnął studenta” itp. Fakt ten dowodzi, że większa ilość osób rozpoznawała wówczas w osobie, o której chodzi, prof. Jakubskiego.

Okoliczność, że nie zgłosiło się później więcej świadków, wywołana została postrachem, który padł na studentów w związku z postawą, jaką przybrał ówczesny senat akademicki. Tak wynika z zeznań św. Fikusa i Łukaczyńskiego.

Adw. dr. Celichowski oświadczył dalej, że nie kwestjonuje zupełnie szczerości zeznań prof. Jakubskiego, który zaprzeczył, jakoby kopnął studenta. Znane są jednak z psychologii fakty, że człowiek popełnia pod wpły-

wem silnego wzburzenia czyni o charakterze odruchowym, które w powodu swej odruchowości i wzburzenia nie pozostawiają w pamięci śladów.

Obrońca wywodził dalej, że wbrew zeznaniu kilku świadków oskarżenia przebieg odczytu był bardzo burzliwy, a zamieszanie, wywołane wystąpieniem „Strzelca” i policji, trwało bardzo długo jeszcze po skończeniu odczytu. Podkreślił też, że jak wynika z zeznań św. Wyganowskiego, prof. Jakubski wychodził z sali w chwili wybuchu demonstracji — co stwierdzić mogą zeznania dalszych świadków, na których się ewentualnie powojuje.

W końcu obrońca podkreślił, że w każdym razie red. Rakowski, umieszczając inkryminowany artykuł, działał w dobrej wierze, gdyż fakt kopnięcia, o którym powszechnie wówczas mówiono, poparty był zeznaniami i redakcja zrobiła wszystko możliwe, by dojść do stwierdzenia prawdziwego przebiegu zajścia. W konkluzji adw. Celichowski wniósł — na wypadek przychylenia się sądu do apelacji prokuratora — o uwolnienie oskarżonego.

Po przemówieniu obrońcy osk. Rakowski złożył oświadczenie, że działał w najlepszej wierze, i że czuje się niewinny.

Po naradzie przewodniczący sądu ogłosił wyrok, mocą którego sąd apelacyjny zniósł wyrok sądu okręgowego, umarzający sprawę, gdyż uznał, że w danym wypadku par. 186 k. k. ma zastosowanie. W dalszym ciągu sąd na zasadzie paragrafu 186 k. k. i par. 27 rozporządzenia Prez. Rzplitej o prawie prasowym skazał red. Rakowskiego na 200 zł grzywny i zapłacenie kosztów sądowych, a równocześnie zarządził konfiskatę odnośnego numeru „Kurjera Poznańskiego”.

Rozprawa trwała blisko 7 godzin.

## Okradzenie przez włóczęgę

W Broniszewicach Nowych w powiecie pleszewskim z mieszkania Bronisławy Dobrowolskiej skradziono rower i garderobę wartości około 500 zł.

Jak się okazało, sprawcą kradzieży jest zbiegły w niewiadomym kierunku Jan Boiczko, który używa również przybranego nazwiska Jan Kербich. (k)

## Dziś w niedzielę w teatrze świetlnym „Słońce” nieodwołalnie po raz ostatni

nieśmiertelne arcydzieło Aleksandra Dumasa p. t.:

## Zemsta hrabiego Monte Christo.

Kto więc nie podziwiał dotychczas tego wspaniałego filmu — niech korzysta z nieodwołalnie ostatniej sposobności.

Jutro w poniedziałek z wielkim zaciekawieniem oczekiwana premiera największego arcydzieła filmowego genialnego Joe May'a p. t.:

## „ASFALT”

Jest to jeden z najwspanialszych filmów lat ostatnich, przez krytykę światową uznany jednomyślnie za skończone arcydzieło.

„Asfalt” — to przejmujący dramat z życia wielkiego miasta — to walka miłości i obowiązku. Genjalny reżyser sięgnął do dna duszy ludzkiej i w filmie tym przedstawił dzieje miłości policjanta i złodziejki brylantów.

„ASFALT” — to największa rewelacja filmowa — to obraz, który wszędzie bije wszystkie rekordy powodzenia.

Role główne kreują świetnie: czarująca BETTY AMANN, wschodząca gwiazda ekranu, która po filmie tym stanie się niewątpliwie ulubienicą całego Poznania, A. SCHLETTON, niezapomniany bohater filmu „Wolga... Wolga... GUSTAW FROHLICH i A. STEINRUCK.

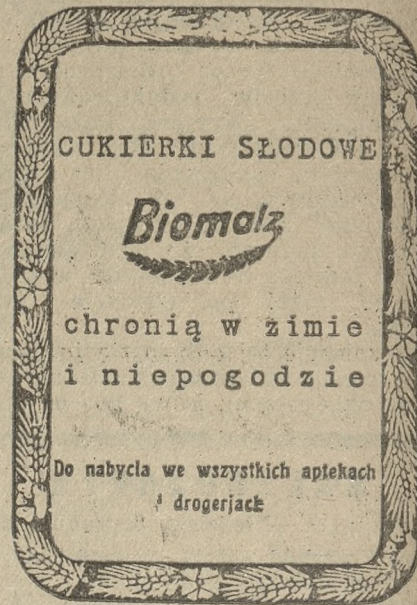
Rozmaite, piękne filmy podziwialiśmy w tym roku na ekranie „Słońca”. Z tych wszystkich jednak niewątpliwie „ASFALT” stanowić będzie dla Poznania największą sensację.

Spodziewać się należy, że poniedziałkowa premiera zromadzi w komplecie wszystkich miłośników kina.

## Dziś w niedzielę o godz. 3 po poł. specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży

z bardzo ciekawym programem po cenach zniżonych.

Przypominamy wszystkim mamusiom, ojczulkom i najmłodszym bywałcom „Słońca”, że dziś w niedzielę o godz. 3 po południu specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży po cenach minimalnych z bardzo ciekawym programem. Bilety po 50 gr i 1 zł są do nabycia w kasie „Słońca” już od godz. 10 rano. P. 3335



Pp 7473-70.889

## Krem Leodor

usuwa najlepiej czerwonosć skóry, rąk i twarzy, nadając cerze matowy odcień, tak charakterystyczny u pięknych i wytwornych pań. Specjalną zaletą tego śnieżnobiałego kremu jest również to, że nadaje się równocześnie jako doskonały podkład pod puder. Perfuma kremu Leodor przypomina zapach świeżo zerwanego bukietu fiołków, róż, bzu i konwalii. Ulubione te zapachy są w cudownej harmonii zawarte w kremie Leodor. Pw 7083-79.510

Do nabycia w perfumerjach i drogerjach.

## Pierwszy sezon zimowy w Truskawcu.

Zarząd Truskawca postanowił zadośćuczynić nieustannym naleganiom czynników lekarskich, domagających się uruchomienia Truskawca i w sezonie zimowym i postanowił w roku bieżącym po raz pierwszy otworzyć w Truskawcu sezon zimowy.

Przygotowania do sezonu przeprowadzone zostały możliwie starannie. Zarząd rozporządza odpowiednią ilością doskonale ogrzanych pokoi, restauracja zakładu i klub towarzyski zostały dostosowane w całej pełni do potrzeb sezonu zimowego, podobnie jak i wszelkie urządzenia.

Zarząd Truskawca podjął też starania, by gościom zimowym zapewnić szereg interesujących imprez sportowych i zabaw.

Sezon zimowy uruchomiony zostanie w dniu 1. 12. 1929 r. Większość mieszkań jest już zamówionych. Jest nadzieja, że sezon pójdzie jaknajlepiej.

Kuracjuszom, korzystającym z truskawieckiego sezonu zimowego przysługuje prawo do znanych zniżek kolejowych przy wyjeździe z Truskawca, ponadto zaś, celem usprawnienia komunikacji Warszawa — Truskawiec Ministerstwo Komunikacji wprowadza z dniem 1. 12. 1929 r. wagon bezpośredniej komunikacji Warszawa — Truskawiec. np 5940

## Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień dzisiejszy: Przejściowy wzrost zachmurzenia, miejscami na zachodzie Polski deszcze, na wschodzie mglisto. Dość ciepło. Umiarkowane, potem silniejsze wiatry południowe.

## STRONNICTWO NARODOWE

KOŁO POZNAŃ - ŚRODMIEŚCIE.

Zebrań miesięczne odbędą się w poniedziałek, dnia 9 grudnia, o godzinie 20 w salce Stronnictwa przy św. Marcynie.

Referat wygłosi p. red. Herniczek na temat: „Zagadnienie Konstytucji”.

Poza tem aktualne sprawy polityczne i organizacyjne.

Wszystkich członków, zwłaszcza tych, którzy czynni byli podczas wyborów, zaprasza ZARZĄD.

## Nowy węzeł braterskiej przyjaźni

Z walnego zgromadzenia Tow. Polsko - Jugosłowiańskiego

Zwołane na piątek do Izby przemysłowo - handlowej walne zgromadzenie Tow. Polsko - Jugosłowiańskiego zgromadziło bardzo poważną liczbę przyjaciół tego pobratymczego narodu.

Obrazy zagał red. Powidzki w imieniu Towarzystwa, które od przeszło czterech lat stało na martwym punkcie i do tej chwili nie wykazało żadnych zamiarów do dalszej pracy, co zresztą stało się bynajmniej nie z winy zarządu. Towarzystwo Polsko - Jugosłowiańskie zawiązało się w roku 1923. Inicjatywę zorganizowania towarzystwa rzucił Polacy, przybyli z Jugosławii, oraz jugosłowiańska młodzież akademicka, studująca na Uniwersytecie Poznańskim. Towarzystwo to pracowało normalnie przez dwa lata. Prezesem był prof. Włazyn. Odbywały się zebrań zarządu, członkowskie, urządzano odczyty, pogawędki itp. Słowem Towarzystwo rozwijało się całkiem pomyślnie. Nadszedł jednak czas, w którym powstały trudności a przedewszystkiem członkowie prawie przestali interesować się Towarzystwem. Wobec tego zarząd postanowił pracę swą przerwać aż do chwili pomyślniejszej. Martwota ta trwała przeszło 4 lata. Wreszcie w ub. miesiącu samorzutnie zorganizował się komitet, który postanowił tak ważną organizację znowu pobudzić do życia.

Po tem oświadczeniu red. Powidzkiego na przewodniczącego obrad poproszono gen. J. Hallera, który, obejmując przewodnictwo, wygłosił dłuższe przemówienie. Gen. Haller w mocnych słowach uzasadnił potrzebę istnienia Towarzystwa, któreby było niejako węzłem, łączącym Polskę z braterskim i bohaterskim narodem jugosłowiańskim. Mówcę nagrodzono hucznymi oklaskami.

Następnie w zastępstwie p. dr. Zofji Kaweckiej, b. sekretarki Tow., red. Powidzki odczytał nadesłane przez nią sprawozdanie, które w istocie rzeczy pokrywało się z przedstawieniem sprawy przy zagajeniu obrad. Liczba członków ówczesnego towarzystwa dochodziła 150 a obecnie zapisało się nowych członków blisko 200.

Z kolei przystąpiono do zmiany statutu. Po obszerniej dyskusji uchwalono trzy zasadnicze punkty nowego statutu. Wpisowe ma wynosić 1 zł, składka miesięczna 50 gr. Projekt nowego statutu odesłano do rozpatrzenia przez specjalną komisję redakcyjną, która przedstawi go do uchwalenia następnemu walnemu zgromadzeniu.

Wybory zarządu dały wynik następujący: prezes — gen. Serda - Teodorowski; członkowie zarządu: dr. Stanisław Waschko, dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej; red. Antoni Wolski, prezes Sokoła; red. Bohdan Jarochoński, prez. Syndykatu Dziennikarzy Wlkp.; dyr. Stanisław Stabiński, za chór „Hasło”; p. Jan Bardasz; p. Leon Przybylski; p. Jerzy Kismanowski, sekretarz „Sokoła”; p. Stanisława Anstonówna; prof. dr. Jurasz; dr. Zofja Kaweckie, lekt. języka jugosl. na U. P.; prof. Kilarski i dr. Józef Woźniak. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: radca Olszewski, red. Tadeusz Powidzki i dr. Stolarzewicz.

Po wyczerpaniu porządku obrad na wniosek prezydium zebrania jednogłośnie uchwalono mianować gen. Hallera i red. D. Królikowskiego honorowymi członkami Towarzystwa.

Po zamknięciu posiedzenia znaczna część członków udała się na koncert skrzyпка jugosłowiańskiego Zlatko Balokovića. (tr.)

## RADJOAMATORZY

nabywający baterje anodowe

# » AMMON «

BIORĄ BEZPŁATNY UDZIAŁ W LOSOWANIU

100 RADJOODBIORNİKÓW

5 lampk.

## ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

lub

„TECZA” Kraków, Czarnowiejska nr. 72-74.

Najbliższe losowanie 16 grudnia 1929

np 5985



# Niepokalone Poczęcie

(W 75 rocznicę ogłoszenia dogmatu.)

Siedemdziesiąt pięć lat minęło od chwili, gdy Papię Pius IX. bullą „Ineffabilis Deus” z grudnia 1854 r. ogłosił światu katolickiemu nieomylnym, dogmatycznym wyrokiem, że „pełnia łask”, jakimi ubogacona została dziewicza Matka Boga, obejmuje i ten przywilej, jedyny i wyłączny, że Ona jedna z pośród wszystkich ludzi, acz otrzymała naturę Adama, nie odziedziczyła jego winy i zmyły grzechowej i przyszła na świat w łaskach Niepokalanego Poczęcia.

Jak każdy dogmat katolicki, tak i ten nie był dowolnym tworzeniem nowej prawdy w systemie prawd chrześcijańskich, jeno autorytatywnym, powagą i nieomylnością Kościoła poręczonym, określeniem treści, zawartej w źródłach Objawienia, a zarazem oficjalnym zatwierdzeniem dotychczasowej wiary w bezwzględnej świętości i czystości Najświętszej Panny. Świadomość i logika chrześcijańska nigdy się nie mogły pogodzić z faktem, że Matka Najczystsze Słowa i Współodkupicielka ludzkości dotknięta jest skazą choćby tylko grzechu pierwotnego. Choćaż tedy przywilej Niepokalanego Poczęcia stosunkowo późno określony został przez Kościół jako dogmat, Ojcowie Kościoła dawno już o nim wspominali, a to przekonanie wzrastało i utrzymywało się coraz więcej, znajdując swój wyraz w dziełach pisarzy katolickich, świętów i nabożeństwach ku czci Marji i w sztuce kościelnej.

Tłumy nieprzebrane poczynają spieszyć do Lourdes, gdzie „piękna Pani” ukazuje się ubogiej dziewczynce i powtarza wielokrotnie niezrozumiałe początkowo dla Bernadetty słowa: „Jam jest Niepokalone Poczęcie”.

Kościół, określając ten dogmat, stawiał przed oczyma obraz tak idealny, że jedno spojrzenie nań wystarczy, by poruszył najtajniejsze struny serc ludzkich i wywołał najsłabsze uczucia. Bo jeśli zawsze religia i moralność czerpały najpotężniejsze motywy z kultu marjańskiego, a poezja i sztuka święciły swój triumf w przedstawieniu tego ideału, to w szczególności przywilej Niepokalanego Poczęcia dziwnie pociąga, chwytają za serce i rozbraja człowieka. A dzieje się to dlatego, że mimo nędzy i brudu grzechowego, zostało w nas jakby nieśmiało, niejasne wspomnienie rajskiego początku, pierwotnej świętości i każdy ideał tej świętości przenosi nas w in-

na, niebiańską sferę, której żadne doczesne szczęście nie zastąpi.

Z głęboką racją nazwał ktoś kult marjański najlepszym antidotum na materializm i rozpisanie dzisiejszych czasów. Bo piękno świętości i czystości, składające się na ten niebieski, a przecież całkowicie ziemski obraz Niepokalanej, tworzy ideał, który jest równocześnie rzeczywistością i historią, ideał nie wysnuty z fantazji czy poezji, ale najrealniejszy, nie z transcendentalnego świata, ale z ziemi. W promieniach tego ideału kształtują się czyste dusze, urabia się hart woli, piękno i siła charakteru, a blaknie wszystko, co niskie, przyziemne.

Stusnie tedy zauważył wielki wychowawca narodu, Sienkiewicz, że „choć wszystkie — zda się — cnoty polskie zginęły wśród nas, pozostała jednak cześć dla Marji i na niej, jak na fundamentie reszta cnót odbudujemy już w wolnej Ojczyźnie naszej”.

Dzisiaj może lepiej, niż dawniej, rozumiemy, że żadne teorie i półśrodki zewnętrzne nas nie uratują, nie zbawią, ale jedynie czyste i prawe charaktery. Powiedziano o nas, że byliśmy pokoleniem, które umiało umierać i ginąć chwaleśnie, ale żyć nie umiało, bo mu brakowało czystych charakterów, ludzi, którzyby wszędzie i zawsze potrafili się złością sprzeciwić. Nie złotem ni fizyczną potęgą, ale miarą prawości obywateli mierzy się wartość narodu i na niej buduje się potęga przyszłości.

Kościół katolicki, pedagog i wychowawca ludzkości, nie tylko z metafizycznego rozważania, ale i z doświadczenia dziejowego świadomy tej prawdy, wie dobrze, że ideały chrześcijańskie są najdoskonalszą szkołą nie tylko nieustraszonych żołnierzy Chrystusa, nie tylko rycerzy Marji, ale prawych obywateli kraju. W kulcie Przemysławianej Madonny widzi źródło teźny duchy, wielkoduszności i jeśli tak uroczyste obchody święta Marji i chce w Jej służbę zaprzęgnąć zwłaszcza młodzież, kwiat i przyszłość narodu, przysługuje się najlepiej swemu narodowi.

Polskie dzieje świadczą wymownie, że ci, co w pokorze i pobożności zwalkali się „niewolnikami Marji”, a rękojeść szablami rozciągliwali opasali, gdy przyszła potrzeba, pierwsi swą krew ofiarowali w Ojczyzny obronie wylewali i nigdy zdradą, tchórzostwem i słabością się nie splamili.

Ks. dr. Zygmunt Kozubski,  
prof. Uniwers. Warsz.

# Biała gorączka

Jest w odrodzonej Polsce pewien odłam pisarzy, piszących po polsku, nadużywających języka polskiego, bo polskimi pisarzami nie są i nigdy potomność ich za takich uważać nie będzie — którzy popadają w paroksyzm złością plującej nienawiści do wszystkiego, co z polskiej tradycji wzięwszy początek, w polskich sercach ma fundament niewzruszony, gdyż stanowi on cokół i kamień węgielny polskiej, z niewoli polskiem uwieleniem i polską miłością dźwigniętą państwowości. A czy oni wiedzą, czym jest nasza państwowość? Czy choć w atomle czują, jaka radość rozpięta nas, którzyśmy ciężkie jarzmo niewoli dźwigali na własnych barkach, jaką rozkosz daje nam dziś imię: Polska? Jak my to imię wysoko cenimy, i że nie jest ono już czymś, co jeno z kart literatury jasnymi bije reflektorami poprzez słupy graniczne dawnej, przedwojennej Europy, lecz ma swoją własną barwę w mozaice barw państwowych kontynentu.

Oni tego ani zrozumieć ani odczuć nie mogą, bo ono uczucie było i jest im conajmniej obce.

I dziś, gdy wykreślił na tych rozstajach, na których rozchylało się przez długi ponury wiek niewoli samodzielną trójzaborczą, bezimienną żołnierz polski, ten w mundurze i ten w szarzej, cywilnej szacie, trwały żrący pod gmach Rzeczypospolitej Polskiej, oni, z jej cichej, wolnej przyzby korzystając, nadużywają gościność.

Radzimy wam zaprzestać, gdyż nie pozwolimy wam, pamiętajcie o tem Słonimscy, murzyni warszawscy, wyrażać się w tym oto tonie, na jaki pan sobie pozwala, omawiając sprawę sprzedaną przez Branickiego dywanu. (w nr. 35 t. zw. „Wiadomości literackich“):

„Sobieski w wojnie zaczepnej pod Wiedniem, na obcej ziemi wywalczył szablą ten dywan, który obecnie zdobyć chciał przy pomocy pieniędzy, nikomu krzywdy nie czynia, kupiec itd...”

Ile mieści się w tem zdaniu cynizmu, ile w tem bezprzykładnej ironji, ile szelmstwa rozzuchwalonego, bezsilnej pasji z tego powodu, że wypadki XVII wieku czynami króla Jana III przeważały szalę dziejową na rzecz triumfu krzyża nad imperjalistycznie w one czasy zagrażającym Europie zalewem wojującego Islamu.

Niech pan nie udaje nieuka historycznego! Pisarz lada jaki, pretendujący do miana pisarza, elementarne winien posiadać wiadomości historyczne.

Nie była to bowiem żadna walka zaczepna (to się wydaje tylko tak w pańskim niedoważeniu historycznym!), acz na obcej ziemi. Walkę tę tym szlakiem na Wiedeń wiódł Islam poto, by od tyłów zagrozić Rzeczypospolitej i wyszczerbić zdobycze pierwszej połowy XVII wieku Chodkiewiczem (Chocim), Wiśniowieckiego (Zbaraż), odzyskanie Podola obronami Trembowli i pod Zurałnem. Trzeba było, gdy się chodziło do chederu, prosić belfra, by skrupulatnie uczył prawdy historycznej, toby się dziś nie naraziło jako pisarz, nawet marki międzynarodowej, na taki wstyd historycznego analfabetyzmu. Przymierze bowiem z Leopoldem I, cesarzem Austrii, zostało przez króla zawarte nie z przesłanek zaborczych, lecz obronnych ze względu na wszechstronne zagrożenie Rzeczypospolitej przez wrogów. Król przeto wypełniając przyjęte przez siebie zobowiązanie, wiernie dotrzymał, przysparza nie tylko Rzplitej odsięcią Wiednia chwały i sławy niezatartymi zgłoskami zapisanych w po-

wszechnej historii świata, gdyż wykazał, że pojęcie przymierza było i jest pojuciem dla narodu polskiego świętem, lecz nadto udziałem pod Wiedniem uchronił Polskę od katastrofy, gdyż Islam zwyciężający pod Wiedniem, rozpaliby na nowo wojny na Rusi Czerwonej oraz spowodowałyby utratę Podola. Oto odpowiedź Słonimskiemu na jego w tymże numerze wyrzucenie, jakiej może mu udzielić pierwszy lepszy uczeń IV klasy, gdyby był przed napisaniem swoich mądrości go zapytał:

„nigdy nie wiedziałem, paco Sobieski szedł piechotą pod Wiedeń i teraz się też nie dowiedziałem”.

Zdumiewa ten tupet, jakby chodziło o Szmula lub Srula, który poszedł pod Wiedeń, by załatwić jeden ze swoich odwiecznych „interesów”.

Nawiązując do sprawy dywanu i ironizując w iście nikczemny sposób, pisze dalej Słonimski:

„Uczciwość nakazuje mi podać do wiadomości literackich, to znaczy do wiadomości ogółu, fakt o charakterze pokrewnym. Sfery rządzące powinny się nim zająć. Otóż posiadam niezmiernie cenna pamiątkę historyczną. Mówię tu o sedesie, na którym podobno siedział przez chwilę cesarz Napoleon, gdy spieszył się bardzo, powracając z Rosji. Fakt ten nie jest sprawdzony, ale pierwotny właściciel tego sedesu zaklinał się na zdrowie własnej babki, że to prawda. Pewien kupiec wschodni nazwiskiem Bisbirian kusi mnie już od tygodnia, abym mu sprzedał stary sedesik za tysiąc funtów. Czuję, że ulegnę. Nie mam już sił do walki z samym sobą. Niska choć posiadania pieniądze wypaliła we mnie najświętsze uczucie. Jeśli do jutra wieczór rząd nie kupi tej pamiątki, czcigodny sedes przejdzie w obce ręce. Cześć dla przeszłości drogo nas kosztuje.”

Jakich „nas”? Pan, panie Słonimski, żaden „my”. Pan nic z „my” niema wspólnego. Pan wśród nas wlażył tak, jak ów arendarz ze swoją karczmą do ów polskiej. „My” to zupełnie coś innego, bo „my” to właśnie ci, którzy tworzymy ten jeden nierozwalny łańcuch i chwały i fatalizmu narodu, to ci, którzy szli pod Wiedeń z Sobieskim, i ci, którzy szli pod Radzymin w roku 1920. „Was” ani tam w 17 wieku, ani i tam w 20 wieku nie było. „Was” i nawet w 21 i 22 wieku, gdy Ojczyzna obrony przed wrogiem złąknie, tam, gdzie tego zajdzie potrzeba, nie będzie. Najwyżej będziecie figurowali na tych kartach, które w czasach wojny są mniej zaszczytne, na listach niesumiennych dostawców wojennych.

A zatem to mentorskie „nas” należy w elukubracjach swych skrętnie omijać.

A teraz sprawy rzecz druga. Na obchodzie urządzonym przez policję kielecką, ułożono program ze śpiewem i deklamacją. Przeciętnego obywatela uroczyście taka, ani by nie zdziwiła, ani by też i nie drażniła. Słonimski po przeczytaniu tego programu dostał wprost furji. Pisze o tym obchodzie oto tak:

„Jeśli poeta jest konfidentem policji, to rzecz bardzo brzydka. Ale dla mnie osobiście równie brzydka to sprawa, gdy konfident policji występuje w roli Konrada. A jeśli taki Konrad woła: „żesz ty nie ojcem świata, ale carem”, mógłby się minister Car zająć losem więźniów kieleckich, którzy znajdują się w tak poetycznych rękach”.

Widocznie pasja, nienawiść do wszystkiego, co polskie, co dźwiga polskiej państwowości zrab, jest mu wrogię, do białej gorączki pobudzające jego wiecznie nienawidzącą, zblakaną, bez domu narodowego, psychę. Deklamujący „Dziadów” policjant doprowadza go do szalu wściekłości, że ten policjant jest obywatelem, pełnym obywatelem wolnego państwa, żyje państwa tego tradycją i krzepi serce swe u studni polskiej ożywczym napojem patriotycznym, żeby z niej czerpać moc dla ideowej pracy pro salute Rei publicae, i że zaprawiony mocnym duchem wielkiego Adama, nie ustaje w twardej walce z wszelkim wywrotem. Wołałby Słonimski, żeby policjant polski deklamował ostatni szlagier Tuwima „do prostego człowieka”. Wówczas by doznał policjant a-probaty i uznania żydackiego.

Nieco się mylicie. Policjant polski, to nie żaden przystaw, Schutzmann czy żandar Nowosilców, to polski obywatel ładu i bezpieczeństwa publicznego, który w imię prawa Rzeczypospolitej — gdy dłużej będziecie wypisywali wywrotowe brednie na cierpliwie patrzącą na wasze wybryki w nadziei ustątkowania się Najjaśniejszą Rzeczpospolitą — przyjdzie pewnego

dnia z opuszczonym pod brodą paskiem czapki i opieczętuje wasze biurka, z których spływa rymsztokiem ciecz wywrotowa.

I poznacie woneczas, kim jest nasza, tak! nasza policja, a my jej przykłałniemy i zawołamy: brawo polska policja!

Ant. Chocieszyński.

# Jak się sekwestruje podatki

Fakt kryzysu i zastoju gospodarczego jest chyba bezsporny i w takiej sytuacji urzędy skarbowe muszą się liczyć z tem, że nie wszyscy podatnicy nie płacą w terminie ze złej woli; dlatego też należałoby ściągnąć podatki przymusowo w sposób możliwie oględny. Nie wszyscy jednak przedstawiciele urzędów skarbowych liczą się z tem. Poniżej podajemy kilka faktów, ogłoszonych przez „Tygodnik Handlowy” organ warszawskiego Stow. Kupców Polskich.

Wypadek pierwszy. Do większego sklepu na kresach wschodnich zgłasza się sekwestrator podatkowy z żądaniem bezwzględnej zapłaty podatku dochodowego w sumie 200 zł. Żona właściciela oświadcza, że w tej chwili zapłacić nie może, p. sekwestrator grozi opieczętowaniem towaru, na co żona kupca zgadza się. W sklepie jest na kilka tys. towaru. Jednak po kilku minutach pan sekwestrator rozmyślił się i żąda dopuszczenia go do kasy, by mógł zabrać wpływy. Żona kupca udaje się na miasto po męża i kiedy powraca zastaje sklep zamknięty i opieczęтовany, razem z mieszkaniem, do którego nie może dostać się. Interwencja w urzędzie podatkowym nie odnosi skutku z powodu nieobecności naczelnika. Dopiero komendant policji zdejmując pieczęcie i umożliwia kupcowi i jego rodzinie dostanie się do mieszkania i sklepu, przyczem właściciel stwierdza, że pieczęcie wewnętrzne są naruszone, a w kasie brak 240 zł.

Drugi wypadek zdarzył się nie na dalekich kresach, a w stolicy i w znanej firmie, prowadzącej księgi handlowe. Przybyłemu sekwestratorowi kassjerka oświadcza, że musi porozumieć się z szefem telefonicznie. Pan sekwestrator oświadcza jednak, że „nie ma przyjemności rozmawiać z właścicielem firmy i nie będzie czekał”. Przybył po kilku minutach właściciel nie zastał już sekwestratora i — kasy „National” wraz ze znajdującą się w niej gotówką, ani nawet protokołu o dokonaniu „zajęciu”, który nadesłano dopiero nazajutrz, przyczem właściciel firmy twierdzi, że w kasie było więcej pieniędzy, niż podano w protokole.

Wypadek trzeci brzmi już wprost jak sensacja z romansu kryminalnego. Do sklepu w miasteczku N. przychodził sekwestrator, bierze 22 sztuki materiału i bez mierzenia i spisywania protokołu ładuje na wóz i — wyjeżdża. Właściciel sklepu wynajmuje samochód, dopędza sekwestratora za miastem i odbiera zajęty towar siłą. Oczywiście naraża się na protokół i proces o obrazę urzędnika państwowego.

Ograniczamy się do powtórzenia opisu warszawskiego „Tygodnika Handlowego”, który mówi dostatecznie.

# Ulepszenia nawigacyjne w porcie gdyńskim

Ostatnio przystąpiono do budowy latarni morskich na molach portu gdyńskiego. W tem sposób wszystkie cztery wyjścia do portu będą miały latarnie morskie, w każdym wejściu po dwie latarnie. Na molach ustawione będą dwie latarnie mniejsze i sześć dużych Latarnie przyznają się w znacznym stopniu do usprawnienia ruchu w porcie, zwłaszcza w porze nocnej.

Władze portowe zakupiły w Królewcu nowy holownik o sile 220 HP., który służyć będzie do obsługi statków wchodzących i wychodzących z portu gdyńskiego.

# O zwrot kościołów zabranych na rzecz prawosławia

Pierwszy proces, wytoczony przez wileńską kurję metropolitarną przeciwko cerkwi prawosławnej w Polsce o zwrot kościołów i dóbr kościelnych, pozostających w posiadaniu cerkwi, wszedł na wakandy sądu okręgowego w Białymstoku w poniedziałek dnia 25 z. m. Powództwo obejmuje sześć spraw o objekty w Białowieży, Cichej Woli, Gródku, Nowej Woli, Trypolanach i Jacinie. Sąd Okręgowy sprawy te rozpatrzył, przyczem powziął decyzję odrzeczania rozstrzygnięcia do czasu przedstawienia ścisłych danych pomiarowych obiektów ziemskich, figurujących w powództwie. Zastrzeżenia, wysunięte przez stronę przeciwną w sprawie rzekomych braków formalnych, sąd oddalił.

# KULTURA FIZYCZNA

## Po walnem zebraniu P. Z. B.

Pięściarstwo polskie zdało w tym roku wspaniałe egzamin, stwierdzając, że zapuściło już bardzo mocno korzenie w nasz grunt sportowy, zyskując wszędzie nowe zastępy zwolenników i czynnych członków, oraz rozwijając się nader szybko. Nie zdołał nawet zahamować tego rozrostu fakt, iż naczelne władze pięściarskie robiły niemal wszystko, aby pogrząbać po wieczne czasy powierzona swej pieczy dziedzinie sportu, osiągając rekord niedoścignięcia, oraz niekompetencji, przy całkowitem zaniedbaniu elementarnych obowiązków i chronicznym chaosie. Zapominał on z chwilą przeniesienia P. Z. B. do Katowic, trzeba też przyznać, że nowi dygnitarze byli... konsekwentni wobec swych szumnych zapowiedzi i obietnic — bojkując je stale aż do końca.

Pomimo tak anormalnych — nawet, jak na nasze stosunki — warunków polski boks amatorski splotał miłego niewątpliwie figła swoim niefortunnym kierownikom, bowiem rozwijał się wszędzie, nabierając coraz większego rozmachu, przyczem dla zagranicy przestał już być niegodnym uwagi rywalem, a zmuszał wszystkich do liczenia się z naszymi „mistrzami rekwizy”.

Jest to ogromna zasługa poszczególnych zarządów okręgowych, że nie zniechęcił ich marazm, który zapanował w centrali, lecz przeciwnie — stanowiąc poniekąd ostrzeżenie, jak nie należy pracować. Przodował i przoduje wciąż w tej mrówczej akcji w imię dobra naszego pięściarstwa okręg poznański, świecąc swym przykładem pod każdym względem. Kiedy spostrzeżono, jaką popularnością cieszy się u nas boks, dowodem czego niezwykły wprost pobyt na bilety przy każdej większej imprezie i wyprzedane sale, przyczem tłumy odchodziły z nieklamany żalem od kas; kiedy stwierdzono ponadto, że walczymy już jako równi z równymi z czołową klasą europejską i zwyciężamy — wówczas zapanowało wszędzie ożywienie w zakresie pięściarstwa, a imprezy mnożą się i są organizowane wzorem Poznania.

W ten sposób zdołano przeciwstawić się skutecznie bezwładowi P. Z. B. Nic więc też dziwnego, że na niedzielne walne zebraniu pod adresem centrali padło bardzo wiele ostrych ale najzupełniej uzasadnionych zarzutów, których nikt nie próbował nawet odpiąć. Przyznawali się do wi-

ny niefortunny wielkorządcy polskiego pięściarstwa, ale to nie wystarczyło i nie mogło tej winy zmyć całkowicie. Słusznie zatem walne zebranie odmówiło udzielenia absolutorjum członkom zarządu, polecając dokładnie zbadać raz jeszcze sprawę specjalnej komisji rewizyjnej. Ze wywiże się ona dobrze ze swego zadania gwarantując to nazwisko p. Stan. Derdy.

Naszem zdaniem współodpowiedzialnym jest również prezes P. Z. B. p. dr. Saloni, a nawet moralnie na nim, jako kierownikowi całego związku ciąży największa odpowiedzialność. Przecież patrzył wciąż na bezczynność organizacji, na fatalne konflikty, oraz tarcia w jej łonie i nie umiał temu wszystkiemu zapobiec, ani też wyciągnąć odpowiednich konsekwencji. Czyż to nie aż nadto widoczny dowód, że zawiodł podkładane w nim — zwłaszcza przez pewne czynniki — nadzieje... Walne zebranie, pragnęło wyodrębnić go, prawdopodobnie chcąc podkreślić, że zawiedli tylko współpracownicy — dlatego przesyłając mu absolutorjum. Był to może piękny gest, ale nie posiadający — jakżeśmy wykazali powyżej — faktycznego uzasadnienia.

Trudno również nie wyrazić zdziwienia, że kierownictwo polskiego boksu amatorskiego pozostało nadal w tych samych rękach, które tak nieumiejętnie trzymały ster naszego pięściarstwa. Nie byliśmy nigdy zwolennikami ponownego przeniesienia P. Z. B. do Poznania, póki nie przygotuje się odpowiednich ilościowo, oraz jakościowo pracowników, którzy mogliby objąć agendy centrali bez szkody okręgu i bez łączenia dwóch stanowisk w jednej osobie. Ponieważ w obecnych warunkach nie zdołano by prawdopodobnie przezwyciężyć tych trudności — nie kruszyliśmy więc kopij za Poznaniem. Równocześnie jednak sądziliśmy, że na G. Śląsku dojdą do władzy w tej dziedzinie nowi ludzie i przy pomocy okręgów podejmą żmudne dzieło odrabiania fatalnych zaległości poprzedników.

Stało się inaczej; dlatego też musimy specjalnie bacznie obserwować obecnie działalność P. Z. B. i pilnować na każdym kroku, domagając się w razie dalszego marazmu, aby nadzwyczajne walne zebranie w dniu 1 marca położyło wówczas kres tym szkodliwym „zabawkom” kosztem dobrego imienia polskiego sportu.

chosłowacji i Szwajcarii. Ta słaba strona zawodników szwedzkich pozwoliła nam zająć czwarte miejsce w biegu kombinowanym, gdyż, jak wiadomo, — wyniki skoków odgrywają w obliczeniu punktów do kombinacji decydującą rolę. Mimo to nie ulega wątpliwości, że choć trafi się ten i ów wyjątkowo utalentowany zawodnik środkowo - europejski — Skandynawowie przeciętnie stoją o całą klasę wyżej od wszystkich innych narodowości.

Zestawienie punktów uzyskanych w części klasycznej programu zawodów, t. j. w biegu 50. i 18 km., biegu złożonym i skokach, daje następujące wyniki: 1) Norwegia 43 pkt., 2) Finlandja 37 pkt., 3) Szwecja 15 pkt., 4) Polska i Niemcy po 3 pkt. Inne państwa bez punktów. Wziawszy pod uwagę jeszcze bieg zjazdowy, wojskowy i pań, w których uzyskaliśmy same pierwsze miejsca, otrzymujemy następujące wyniki: 1) Finlandja, 2) Norwegja, 3) Polska, 4) Szwecja, 5) Szwajcarija, 6) Czechosłowacja, 7) Anglja, 8) Rumunja, 9) Niemcy, 10) Jugosławja, 11) Francja; bez punktów: Austria, Łotwa, Węgry i Włochy.

Które zestawienie mamy uważać za miarodajne? Jeżeli stwierdzimy, że w drugim zestawieniu, nasze trzecie miejsce zawdzięczamy głównie Br Czechowi za bieg kombinowany i bieg zjazdowy, oraz Br Staszela - Polankowej — czyli dwóm wyjątkowo talentom, odróżniającym się wybitnie od reszty naszych zawodników — dojdziemy do przekonania, iż racjonalniejszym będzie wziąć za podstawę klasyczny program. Tu bowiem spotykało się wyjątkowych narciarzy z każdej narodowości, jednak decydowała szara masa średnich zawodników i ona właśnie daje nam właściwy obraz sił danego narodu. Dlatego w wymienionem zestawieniu niezbędne są pewne zastrzeżenia a

mianowicie: Niemcy nie startowali zupełnie w biegu 50 klm., jednak wiemy napewno, że nie ulegają oni nam w tej konkurencji, w której brak u nas wogóle poważnych zawodników. Natomiast świetnych biegaczy mają Czesi i Szwajcarzy. Zważywszy zatem bardzo słaby stan liczebny naszej czołowej klasy, do której zaliczyć możemy jedynie Br Czechę, braci Szostaków, Motyków, Cukra i Krzeptowskiego II, nie rozmińmy się z prawdą, klasyfikując narody środkowo-europejskie w następującej kolejności: 1) Niemcy; 2) Czechosłowacja, dzięki większej ilości dobrych zawodników, głównie biegaczy; 3) Polska, która posiada dobrą jakość, jednak małą ilość; 4) Szwajcarija; 5) Anglja; 6) Rumunja i t. d. bez zmiany.

Jak na młode nasze państwo o niezbyt dawnych tradycjach sportowych, miejsce to zadowolili może wszelkie słuszne aspiracje. Postęp, jaki dokonał się w polskim narciarstwie, szedł naprawdę siedmiomilowymi krokami i pozwolił nam odnieść szereg poważnych sukcesów zarówno czysto sportowych, jak i organizacyjnych, czego najlepszym przykładem był przebieg zawodów „F. I. S.”, stawiający Polskę w rzędzie państw o najwyższej kulturze sportowej. Świadcza o tem jednomyślnie głosy prasy zagranicznej, a nawet wrogiej nam np. niemieckiej, która z pełnym uznaniem wyrażała się o polskim narciarstwie.

Brak mu było jedynie należytego rozwoju wszere, ale i pod tym względem ostatni rok przyniósł radykalne zmiany, które uszły uwagi ogółu społeczeństwa, interesującego się głównie rekordami i wynikami zawodów. Temat ten, jak również program na zbliżający się sezon zimowy, postaram się omówić obszernie w następnym artykule.

Adam Krzeptowski.

### KOSMETYKA WYTWORNEJ PANI...



## LADY CREAM CAZIMI

Idealny podkład pod puder, ożywia i zmiękcza naskórek, nadaje aksamitną gładkość, chroni od szkodliwego działania wiatru i mrozu, zapobiega pękaniu skóry i podnosi naturalną świeżość cery.

np 5486



ul. Marszałka Focha 4

Szanownej Publiczności zwracamy uwagę, że w **niedzielę 8 b. m.** wyświetlamy cztery seanse

mianowicie  
o godz. 3 — 5 — 7 — 9  
przyczem na godzinę 3 obowiązują ceny zniżone.  
bpw 1115



np 439

Od 30 lat na straży zdrowia  
dziecka stoją  
**PUDER, MYDŁO i KREM  
BEBE SZOFMANA.**

**MONARQUE**  
LIKIER À LA CHARTREUSE  
**HULSTKAMPA**

Tw 701



dp 8561

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI  
NIEZCZYBIAŁY  
BRODAWKI  
SKÓRY  
STWARDNIEŃ  
ODCISKI  
ZAPACH WSKŁOZIE

WZCZYI DOSKONAŁOŚCI  
**ANITRA**  
Krem odświeżający, maści, omy, Niezłoty środek toaletowy. Konieczny po zoleniu.  
Laborato um **St. Górski**  
Warszawa  
ap 18427

## Tegoroczny sezon narciarski

I.

Chcąc należycie zorientować się o stanie narciarstwa polskiego w obliczu nadchodzącego sezonu zimowego, rzucmy okiem wstecz na rok ubiegły. Był on ukoronowaniem dziesięcioletniej pracy organizacyjnej Polsk. Zw. Narciarskiego i zakończył pierwszy etap żmudnego pochodzenia naszej klasy zawodniczej do wysokości najlepszej klasy europejskiej.

Biorąc pod uwagę wyniki cyfrowe zeszłej zimy, streszczając się przede wszystkim w bilansie międzynarodowych zawodów „F. I. S.”, odbytych w lutym 1929 r. w Zakopanem, możemy sobie bez przesady powiedzieć, że postęp nasz był kolosalny. Bo faktem jest, że podobne zawody dwa lata temu, nie pozwoliłyby myśleć o zajęciu jakiegos honorowego miejsca i nazwiska polskich narciarzy figurowałyby skromnie na szarym końcu tabeli wyników.

Tymczasem sukces nasz w Zakopanem był zupełny i zasłużony. Ogół spo-

łeczeństwa jednak orientuje się dosyć słabo, czy sukces ten jest rzeczywistym sprawdzianem postępu narciarstwa w Polsce i czy zdobycie przez Bronisława Czechę czwartego miejsca w biegu kombinowanym po dwóch Norwegach i jednym Finnie, jest równoznaczne z podniesieniem poziomu klasy do wysokości znakomitej Skandynawów.

Choć wniosek taki nasuwa się sam przez się — podobne mniemanie byłoby błędem. Dobrych zawodników skandynawskich mamy dużo, zaś Br. Czech jest jednym jedynym znakomitym narciarzem Europy Środkowej. — Nie wątpię, że gdyby zawodnik ten urodził się np. w Norwegji — dziś byłby mistrzem światowym; u nas osiągnął to, czego mógł się nauczyć, dysponując swym wyjątkowym talentem, t. j. został niedoścignionym mistrzem państw poza-skandynawskich.

Faktem jest, że bez wspomnianego zawodnika znaleźlibyśmy się aż na trzynastym miejscu, które przypadło w udziale najlepszemu z spośród pozostałych Polaków, t. j. Karolowi Szostakowi. Ta okoliczność mówi sama za siebie i winna powstrzymać nas od złotnego entuzjazmu, który mógłby przynieść przykry zawód.

Rozpatrzmy zatem bliżej jakim był wzajemny stosunek sił najważniejszych narodów, biorących udział w zawodach „F. I. S.”

Pierwsze trzy miejsca w większości konkurencji, dzielili między sobą Skandynawowie, przyczem Finnowie górowali wybitnie w biegach długich, Norwegowie tworzyli niedoścignioną klasę w skokach, zaś Szwedzi — średnio silni na 18 klm. — w skokach nie odegrali żadnej poważniejszej roli, dając się wyprzedzić nawet Niemcom, Polsce, Cze-

Kino „Metropolis“

**Kobieta na Księżycu**

Seanse dziś w niedzielę

o godzinie 2,15, 4,30, 7,00 i 9,15.

Pp 7,91-49 295

Kino „Metropolis“

**Kobieta na Księżycu**

Seanse dziś w niedzielę

o godzinie 2,15, 4,30, 7,00 i 9,15.

Pp 7792-49,294

*Marja Szulc*  
**Dr. Stanisław Bernatt**  
 zaręczeni

Poznań

Gdynia

sp 20616

**Najwyborniejsza HERBATA**



Oryginalna paczka zawartości 100 gr. zł **2<sup>60</sup>**

IMPORT  
HERBATY

**St. Miałachowski**

POZNAŃ

ul. Fr. Ratajczaka 40.

18  
P. W. 7460-49 81

Pensjonat „Lwowianka“ w Zakopanem - Bystre poleca na sezon zimowy pokoje słoneczne. Elektryczne oświetlenie. Centralne ogrzewanie. Ciepła i zimna woda w każdym pokoju. Oszklone i ogrzewane werandy. Kuchnia zdrowa i wykwinna. Doborowe towarzystwo. Ceny umiarkowane. Przyjmuje się tylko zdrowych. dw-3086

Chcesz do:

**FILMU?**

Pisz zaraz, podaj adres, fotografie i znaczek na odpowiedź: np 4680

„EMPEFILM“ — Kraków XI.

Bielizna

Gorsety

Najnowsze  
tworzy

Najtańsze  
ceny

**S. KAŁAMAJSKI**

**Wobec bliskiego zakończenia likwidacji**

polecamy

**po cenach znacznie niższych:**

Stoły i półki kuchenne masywne, kotły kuchenne gazowe dla wielkich kuchen, sagany, rondle, brytwany miedziane, wieszaki do garderoby 1 i 2-metrowe, kasy kontrolne 3, 4 i 5-działowe, skrzynki do sprzedaży ciast i papierosów, półmiski platerowe, sosjerki i menażki

Lampy sufitowe i wiszące, wentylatory, reflektory  
 Maszyny: do mycia talerzy, do parzenia kawy, do strugania kartofli, do krajania warzyw, do czyszczenia noży. Bemary do potraw ciepłych, konserwator do lodów — kompletna motorowa pralnia

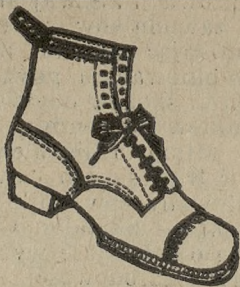
Konserwy: Gruszki, śliwki i wiśnie  
 Centrala telefoniczna domowa z 10 aparatami

**Centralna Restauracja P. W. K.**

Poznań, ulica Śniadeckich 12

Telefon 64-13.

dp 3537



**OBUWIE - Śniegowce - Kalosze**

najlepsze z gwarancją za każdą parę kupuje się najkorzystniej w firmie

**J. Pańczak**

Wielkie Magazyny Obuwia

Poznań, św. Marcin 64 — Górna Wilda 59.

Telefon 41-37.

**PIANINO**

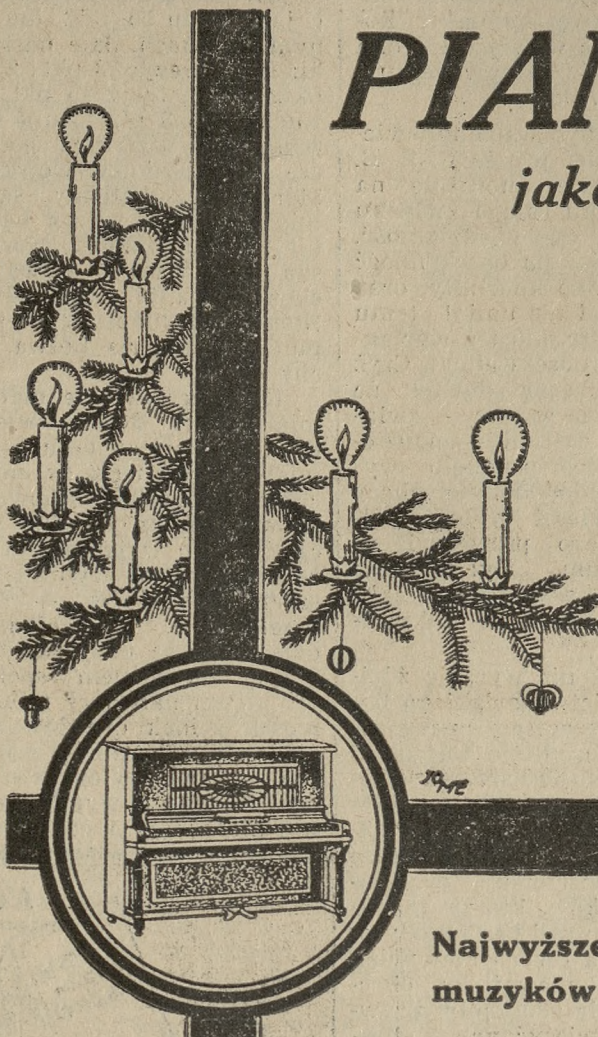
jako prezent gwiazdkowy

**o stałej wartości**

będzie największą niespodzianką dla waszych dzieci. Przez bardzo dogodne warunki spłaty umożliwiam kupno nawet mniej zamożnym. Zażądajcie zatem spiesznie ofert.

**B. SOMMERFELD**

Największa Fabryka Pianin w Polsce  
 Bydgoszcz, Śniadeckich 56. Tel. 883 i 458.  
 Przedstawiciel Wł. Kwiatkowski, Poznań, Gwarna 13.



Najwyższe odznaczenia z różnych wystaw i uznania muzyków i miłośników o doskonałości moich pianin.

np 5960

**Praktyczny  
 Podarek Gwiazdkowy  
 eleganckie śniegowce**



**SCHWEIKERT**

DO NABYCIA W SZEDZIE

TOW. AKC. F. W. SCHWEIKERT w ŁODZI.

Przedstawiciel: Bronisław Jaworski, ulica Kramarska 5.



**8 grudnia**

są imieniny

**Marii**

Dla narzeczonej, żony lub matki tylko

coś z biżuterii!  
 Odpowiednie podarki imieninowe jak: zegarki, pierścionki, kolczyki i inne poleca w wielkim wyborze

**W. MAYER**

wł. L. Nałaskowski  
 Poznań, ul. Nowa nr. 11.

Kw 1332



Oprawy książek wszelkiego rodzaju  
 Introligatornia  
 Drukarni Toruńskiej  
 T. A. w Toruniu  
 ul. św. Katarzyny 6.

Stempli  
**Kapela**  
 Poznań, Wroblewska 18.

sp 5950

Poleca Piwo

**Browar Parowy J. Korab-Kowalskiego**

W KONINIE

**Piwo Bernardyńskie**

(Stodowe pasteuryzowane)

oraz **PIWO JASNE.**

Pp 7399-57,70

**Wycieczka do Paryża 10 stycznia 1930 roku.**

Pobyt w Paryżu 10 dni. Gwarancja, że 700 zł starczy włącznie mieszkania, jedzenia, komunikacji po Paryżu, teatrów, wszelkich przyjemności, biletu kolejowego.

Każdy prowadzi kasą sam. Nowy system.  
 Oferty wysyła na żądanie: T. Sobeski, Poznań, Garn-carska 9 — Telefon 31-76. zp 20 639

**Kocioł parowy**

stojący 6 atm., maszyna zapędowa, stoły parowe, maszyny do gotowania karmelu i kompletne urządzenie parowe do wyrobu cukierków sprzedam w całości lub częściowo. Wielkie Garbary 39, I, wprost. rw 7972





## FORTEPIAN

odgrywa na Gwiazdkę w kole rodzinnem przy choince najważniejszą rolę.

WIELKOPOLSKA FABRYKA FORTEPIANÓW I PIANIN

### A. DRYGAS

Poznań, ul. Kantaka 5

która uzyskała

**Wielki Złoty Medal P. W. K. oraz Państwowy Medal**

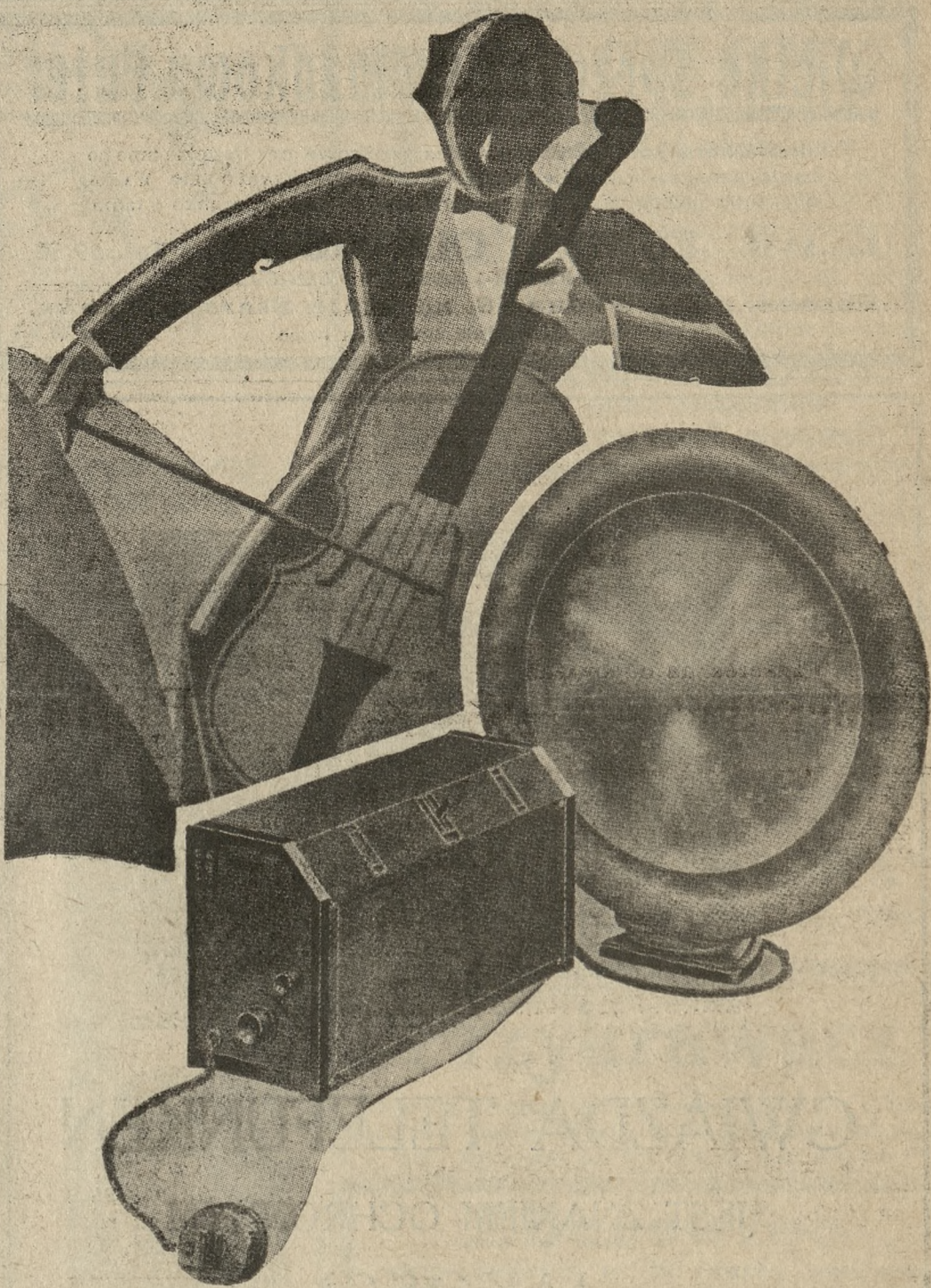
poleca po cenach gwiazdkowych na korzystnych warunkach swe fabrykaty i zaprasza do zwiedzenia swego bogato zaopatrzonego magazynu.

Fp 7772-48267



*Nie zawsze jest ochota spędzić wieczór w kawiarni, kinie, czy dancingu,*

znacznie milej w domu przy radjoinstalacji **PHILIPSA**



## Ofiarujcie je dzisiaj!

*A po wielu latach będą Was wspominali z wdzięcznością.*

Bardzo łatwo jest kupić coś na pamiątkę dla naszych bliskich, bez długich i kłopotliwych rozważań i wątpliwości.

Możecie dziś podarować Waszym bliskim coś, co napewno będzie ich cieszyło i napawało uczuciem wdzięczności dla Was.

Parker Duofold—idealne pióro wieczne, ołówki, postument, komplet podwójny-otwór, który wzbudzi wielką radość dziś, jutro i po upływie wielu lat.

Złota stalówka PARKER-DUOFOLD, trwałość której jest gwarantowana na 25 lat, nierukająca się obsadka, wielki zbiornik atramentu, niewidoczny i zabezpieczony napełniacz—oto zalety, jakich żadne inne pióro nie posiada.

Komplety Parkera, złożone z pióra i ołówka automatycznego są do nabycia w różnych barwach i wielkościach.

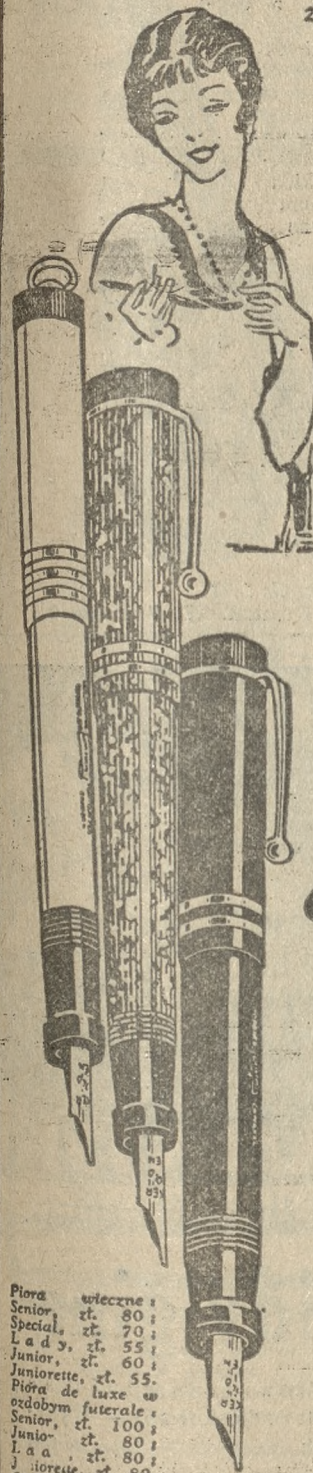
Postumenty z pięknego marmuru, wtriolitu, porcelany i karlonu w wykwintnym wykonaniu.

Każde pióro Duofold może być przechowywane w kieszeni (dokłórej przystosowane jest klipsem) jak również w postumencie na biurku.

A więc ofiarujcie Waszym bliskim pióro PARKER-DUOFOLD gdyż każdy z nich napewno pragnie je posiadać.

# Parker Duofold

Pióra wieczne : Ołówki automatyczne : Postumenty.



Pióra wieczne :  
 Senior, zł. 80 ;  
 Special, zł. 70 ;  
 Lady, zł. 55 ;  
 Junior, zł. 60 ;  
 Juniorette, zł. 55 ;  
 Pióra de luxe w ozdobnym futerałku :  
 Senior, zł. 100 ;  
 Junior, zł. 80 ;  
 Lady, zł. 80 ;  
 Juniorette, zł. 80 ;  
 Ołówki odpowiednio dobrane do pióra, od zł. 30 ; do zł. 60 ;  
 Duety / komplety podwójne : cena duetu odpowiada sumie cen danego pióra i ołówka Parkera ;  
 Postumenty, bez pióra, ale z przedłużaczem od zł. 40 ; do zł. 250 ;

Generalna przedstawicielstwo na Polskę i W. M. Gdansk  
 A. J. OSTROWSKI,  
 26d/1, Piotrkowska 55,  
 oddział w Warszawie,  
 Bielańska 16.



Najlepszym podarkiem gwiazdkowym są radjoinstalacje **PHILIPSA**

*Komplet: odbiornik Philipsa i głośnik 2007.*

Żądacie katalogów i prospektów we wszystkich składach radjotechnicznych lub pod adresem:

## POLSKIE ZAKŁADY PHILIPSA S. A.

Warszawa, Karolkowa 36/44.

# PIĘKNE PODARKI GWIAZDKOWE

## DLA PAŃ:

Kamizelki wełna z jedwabiem po zł 19<sup>80</sup>  
 Kamizelki czysto wełniane . . . po zł 23<sup>50</sup>  
 Pulowery czysto wełniane . . . po zł 25—  
 Pulowery wełna z jedwabiem . . po zł 29<sup>75</sup>  
 Żakiety czysto wełniane . . . po zł 27—  
 Żakiety wełna z jedwabem . . . po zł 33—  
 Kostjumy czysto wełniane . . . po zł 49<sup>50</sup>

## Torebki

piękne skórzane . . . . . po zł 23<sup>40</sup>

## Parasolki

półjedwabne . . . . . po zł 28<sup>50</sup>  
 jedwabne . . . . . po zł 48—

## DLA PANÓW:

### Krawaty jedwabne

piękne desenie . . . . . po zł 7<sup>90</sup>

Szale — chustki jedwabne po zł 29—

Kamizelki czysto wełniane . . po zł 25—

Pulowery czysto wełniane . . po zł 25—

POZNAŃ

GWARNA 14

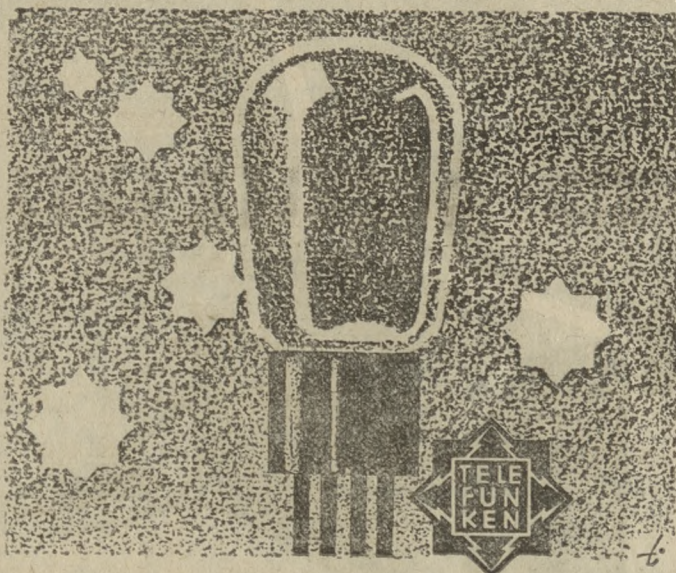
# BOGUSŁAW HERSE

np 5951

## Wielka Sprzedaż Gwiazdkowa Futer

silowe, karakulowe, żrebcowe, piszczykowie oraz wszelkie inne po bardzo niskich cenach. Wielki wybór skór futrzanych oraz blamy. Wykonują futra podług miary oraz modernizacje i reparacje szybko i tanio.

Tel. 59-50. **EDMUND OLEJNICZAK** Tel. 59-50.  
 MAGAZYN FUTER i ZAKŁAD KUSNIERSKI.  
 Poznań, ulica Wodna 28, narożnik Starego Rynku.  
 Proszę dokładnie zważać na firmę. 17 1180



## GWIAZDA TELEFUNKEN

JEST ZNAKIEM OCHRONNYM

JAKOŚCI

# TELEFUNKEN

DO KAŻDEGO CELU STOSOWNA LAMPKA!



## Wiernym stróżem

chroniącym Waszą kosztowną bieliznę, jest w całym tego słowa znaczeniu szlachetne i aromatyczne mydło „Kollontay z pralką”. To powszechnie znane mydło ma mnóstwo szczególnych przez miliony gospodyń uznanych i cenionych zalet, jak na przykład, że dzięki swej twardości jest nader wydajne; że jego obita przecudna i glicerynowa pianą czyści szybko i nie niszczy nawet najdelikatniejszej tkaniny; że jest subtelnie perfumowane, a dlatego nadaje się także do pielęgnowania ciała; że jest stale bez opakowania, a temsamem suchsze i korzystniejsze; że stoi pod stałą chemiczną kontrolą, co jest rekompensacją bezwarunkowej czystości i niezmiennej dobroci. Dzięki tym oraz wielu innym jeszcze zaletom, mydło „Kollontay” zdobyło sobie należytą sławę i jest najbardziej pożądaną marką z pośród wszystkich innych mydeł. Dziennie piora i myje niem całe rzesze zadowolonych klientów.

Wypróbujcie „Kollontay’a” sode do bielienia” i proszek „Boraxil”!

Mydło **Kollontay**



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.  
 Zastępca na Poznań i Pomorze Kłaczynski i S-ka, Poznań, W. Garbary 21.

### Lóżka metalowe

Materace wyściełane  
 Piecze i kuchnie  
 Maszynki do chleba  
 Maszynki do mięsa  
 Karnisze mosiężne  
 Łyżwy, Rodle  
 Naczynia emaljowe i cynkowe i t. d.  
 poleca bardzo korzystnie w wielkim wyborze  
**Skład Żelaza**  
**Stefan Twardowski**  
 Poznań, Stary Rynek 79  
 Pp 7793-49.301



### Odpowiedni nastrój świąteczny

winien być uzupełniony odświeżeniem wyglądem mieszkania. **Firany, kapy, story, narzutki, serwety** poleca po niebywających niskich cenach

### St. Raczyk, Poznań

Stary Rynek 92.  
 Upominki gwiazdkowe dodaje przy zakupach got, już od 8 zł począwszy.

Pp 7761/24, 169.30

## TRYKOTY

DAMSKIE

MĘSKIE

DZIECIĘCE

Największy wybór

Najtańsze ceny

**S. KAŁAMAJSKI**



## Hemoroidy giną!

w 5-6 dniach bez lekarstwa i operacji. 55-letnie doświadczenie. — Mam 60 podziękowań. — Wysyłam przepis za 5 złotych.

J. Wierzbowski, telczer szpitalny, Nowe-Pomorz.

## Autobusy do Gniezna

Odjeżdżają z Poznania z ul. Dominikańskiej, narożnik Zwadowskiej: 9,10, 10,35 (pospieszne), 14,10, 16,45, 26,00; w niedzielę i święta 23,30  
 Z Gniezna do Poznania: 7,00, 8,00 (pospieszne), 10,40, 12,40, 17,45; niedziele i święta 20,30 — Autobusy ogrzewane w zimie. „Auto” Tow. z ogr. por. w Gnieźnie — Telefon 243



## „HIS MASTER'S VOICE“

to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca  
**POSŁUCHAJ i OSADŹ!**

**THE GRAMOPHONE CO. LIMITED LONDON**

Gen. Repr. na Polskę  
**JOZEF WEKSLER**

Członek i Eks. Izb. Handl. Brytyjskiej  
 Kraków Warszawa Lwów  
 Florjańska 25. Marszałkowska 132. Sykstuska 2

Wł. 1.97

# COGNAC BISQUIT DUBOUCHÉ

Reprezentacja i składy konsygnacyjne na Zachodnią Polskę: Jan Mikołajczyk, Poznań, pl. Wolności 7.

TP 3272

**ZEGAREK NA CAŁE ŻYCIE**



**OMEGA**

## Bydgoszcz - Poznań

ładne 3-pokojowe mieszkanie, I. piętro, łazienka, pokój dla służby, światło elektr. i gaz, w dobrej dzielnicy, 5 minut centrum, zamienię na takie same z ubikacją, warsztat, lub składem w Poznaniu. Oferty do eksp. Kurjera Poznańskiego pod dw 3546

## SPRZEDAMY

zaraz. pojed. lub razem zaprowadzone przedsiębiorstwo komunikacji autobusowej, koncesjonowanej, pierwszorzędną linię, bez konkurencji. Dalej skład maszyn przy ruchliwej ulicy większego powiatowego miasta woj. poznańskiego Gena na podstawie faktycznej wartości. Bardzo korzystna lokata kapitału dająca znaczne i pewne dochody. Zgłoszenia spieszne do eksp. Kurjera Poznańskiego pod zw 20 581



**SZCZYT PRECYZJI I TRWAŁOŚCI**  
to szwajcarski zegarek **REVUE**

## Obszerne lokale

na III i IV piętrze, przeszło tysiąc metrów kwadratowych objętości, w centrum miasta Poznania, wygodne schody, lift, wyłożone linoleum, bardzo jasne, u wylotu dwóch ulic, z centralnym ogrzewaniem, higieniczne, spokojne, nadające się na biura lub składnice, zaraz lub później do wynajęcia. Oferty do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod zwp 20 637

## 2000 m<sup>3</sup> kopalniaka

zdrowy, świeży wyrób w dłużycach loco dworzec, okolice Gdańska, na sprzedaż. Oferty i cenę do eksp. Kurjera Pozn. pod zwp 20 596

**WODA KOŁONSKA**  
POCZWÓRNA  
I ZŁOTA WYKUSTA



**Fomarina**  
WARSZAWA

## Chcesz otrzymać posadę?

MUSISZ UKOŃCZYĆ

## KURS Y FACHOWE

Korespondencyjne prof. Sekułowicza

Warszawa, ulica Żorawia 42n. KURSY WYUCZAJĄ LISTOWIE buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, języków obcych: angielski, francuski, niemiecki, pisania na maszynach, pisowni i gramatyki polskiej. Po ukończeniu **EGZAMIN I SWIADECTWO.**

nw 5693

Zadajcie prospektów.

## Chcesz otrzymać posadę?

## Zwapienie żył.

Zdenerwowania ostabienia Zadać bezpłatnej broszury o nieszkodliwym leczeniu domowym od

**Dr. GEBHARD & Co., Gdańsk. nr. 56.**

Pw 7017 45,28

## Mydło Piękności

preparowane z palm i oliwek.

Najprostszy środek do wywołania świeżości i piękności cery.

Krem do golenia Palmolive jest idealnym środkiem do golenia.

## MYDŁO PALMOLIVE

Żądać wszędzie.

wypr. reprez. na Polskę i Gdańsk:

**McDougall & Co., Warszawa, Bielańska 4. Tel. 99-66**

To jest nowe opakowanie papierone znanej musztardy „Palmo“



1/4 kg 0,35, 1/2 kg 0,65, 1 kg 1,25 zł.

## światna egzystencja

Elegancki skład z dwoma oknami wystawowymi w Poznaniu, całkowitem urządzeniem, nadający się na każdą branżę w dobrym położeniu, natychmiast do oddania. Do objęcia potrzebna gotówka do 25 000,— zł. Poważni reflektanci zechcą swe zgłoszenia kierować do firmy „PAR“, Aleje Marcinkowskiego 11, pod fr. 42,272 Pw 7774-42,272

## ZAKŁAD FRYZJERSKI

wydzierżawi się zaraz. Bliższych informacji udziela i oferty przyjmuje

Administracja Hotelu „POLONIA“

Poznań, ul. Grunwaldzka 18. Tel. 7754.

Kw 1334

## Przykrawacz

na ubrania cywilne, tylko pierwszorządna siła, z dłuższą praktyką i dobrymi świadectwami, potrzebny zaraz lub od 1. 1. 1930. Zgłoszenia pod dw 3558 do eksp. Kurjera Pozn.

## Zbożowiec

rzutki, energiczny, lat 25, zdolny organizator na kierowniczym stanowisku zmienić posadę z dniami 1 stycznia 1930 r. Na zyczenie z udziałem kilku tysięcy złotych. Zgłoszenia przyjmuje eksp. Kurjera Poznańskiego pod np 5502

## PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 9 grudnia t. j. w poniedziałek, o godzinie 10 przed południem, sprzedam najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą w **Obornikach** przy ulicy Szamotulskiej w tartaku:

dp 3522

jeden wagon drzewa użytkowego (olszowe)

Objeźdź można 10 minut przed przetargiem. Przetarg odbędzie się nieodwołalnie.

(—) Zielniewicz, komornik miejski.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy milimetr 60 groszy

Znak oferty (na przykład: z 18924, n 2735, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10

### SPRZEDAŻ

#### Autobus 30-osob.

nowy na dubeltowych gumach, europejski fabrykat luksusowe wykonanie na dogodnych warunkach sprzeda „Komna”. Sp z o. p. Automobile. - Dąbrowskiego 83-85 tel 77 67 i 54 78. np 5311

#### Wielką kasę rejestracyjną

w największym porządku dla 6 sprzedawczy mało używana, z gwarancją za 1000 zł sprzedam Poznański. Łódzki. Plac Hallera 25. zdw 79 816

### Na sprzedaż

dobrze prosperujący, staro zaprowadzony skład biawatów i tow. krótkich, z przynależnym mieszkaniem, w dobrze położonym miejscu przy głównej ul. w mieście powiatowym okolica bogata, z powodu starości właścicielki, natychmiast do objęcia. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 80 257

#### złótek

kompletny z figurkami bardzo ładny męski zegarek srebrny krwisty okazynie tania na sprzedaż ul. Siłarska 2 w podwórzu prosto pierwsze piętro na lewo. zdw 79 857-8

### Gramofony

plyty polecą Bruzdziński i S-ka. Aleje Marcinkowskiego 8, na I. piętrze. Wymiana starych płyt, naprawa mechanizmów telef. 40-51. bpw 1068

### Odkurzacz

nowy nabyć można na bardzo dogodnych warunkach. Zgłoszenia Kurjer zdw 80 391

#### 2.000

choinek na sprzedaż Zamówienia przyjmuję w poniedziałek od godziny 8 przy Wieży Górnopolskiej. Franciszek Kadela. adp 80 908

### Obraz z firmy Witold Leworski

Wrocławską 36 jest najodpowiedniejszym podarkiem gwiazdkowym. bpw 1098

### Kanarki

piłne śpiewaki oraz 16 zdrowych samiec do legu sprzedam tania z powodu braku miejsca Kubanek Fabryczna 84 I lewo zdw 79 755

### Parcela

Wilda, przy ul. Roboczej 1487 m na skład węgla drzewnego budowlanego sprzedam. Walkiewicz, Za Bramką 4. rw 1 967

### Kocioł

parowy 1 m X 50, pajak 6 ramienny na gaz i naftę na sprzedaż. Półwiejska 29, parter prawo zdp 80 519

### Samochody

każdego rodzaju nowe i używane osobowe ciężarowe i autobusy jako kupna kazyjne (zamiany). Dogodne warunki zapłaty. Komna Sp z o. p. Automobile. Poznań Dąbrowskiego 83-85 telefon 77 67 54 78. np 5312

### Telefunken

4 lampowy, nowy korzystnie sprzedam. Radomski. Rolna 70. rw 1 975

### Miód

pod gwarancją prawdziwy, — pszczołowy, deserowy leczniczo-spożywczy z własnej pasieki wysyła za pobraniem pocztowym. 8 kg — 12 zł 5 kg — 18 zł 50 gr. 10 kg — 33 zł 50 gr. 15 kg — 48 zł 20 kg — 60 zł wraz z blaszanką i opłatą pocztową A. Walkiewicz Podwolewska, ul. Mickiewicza 31 (Mip.) zdw 80 325

### Radio 8 lampowe

bardzo selektywne o dużym zasięgu korzystnie sprzedam tylko poważnym reflektantom Udzielę informacji. Szymańskiego 1 Stawowiak telefon 10 70. zdw 70 702

